

IN MEMORIAM
PROF. MARGARET S. ARCHER

POLISH JOURNAL
OF CRITICAL REALISM



Akademia
Nauk Stosowanych
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie



**Akademia
Nauk Stosowanych**
Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

**POLISH JOURNAL
OF CRITICAL REALISM**
Nr 2 (2) 2023

WYDANIE SPECJALNE

In Memoriam Prof. Margaret S. Archer



Szczecin 2023

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA
INTERNATIONAL SCIENTIFIC COMMITTEE

Margaret Scotford Archer – honorowa przewodnicząca, University of Warwick, Wielka Brytania

Waldemar Urbanik – przewodniczący, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

Eunika Baron-Polańczyk, Uniwersytet Zielonogórski, Polska

Małgorzata Bogunia-Borowska, Uniwersytet Jagielloński, Polska

Olena Budnyk, Podkarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka, Ukraina

Pavol Dancák, Uniwersytet Preszowski w Preszowie, Słowacja

Paul Dembiński, University of Fribourg, Szwajcaria

Zbigniew Formella, Papieski Uniwersytet Salezjański w Rzymie, Włochy

Michał Gierycz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Polska

Wiesław Gumuła, Uniwersytet Jagielloński, Polski

Arkadiusz Jabłoński, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska

Wojciech Kojs, Uniwersytet Śląski, Polska

Leszek Korporowicz, Uniwersytet Jagielloński, Polska

Tony Lawson, Cambridge University, Wielka Brytania

Andrea Maccarini, Università di Padova, Włochy

Janusz Mariański, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska

Piotr Mazurkiewicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Polska

Adam Mrozowicki, Uniwersytet Wrocławski, Polska

Zbigniew Nęcki, Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Anna Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

Douglas Porpora, Drexel University, USA

Jan Przybyłowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Marek Rembierz, Uniwersytet Śląski, Polska

Francesco Scalone, Uniwersytet Boloński, Włochy

Dmytro Shevchuk, Akademia Ostrogska, Ukraina

Henryk Skorowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Zbigniew Stawrowski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Marek Szczepański, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Jurij Szcerbiak, Zachodnioukraiński Uniwersytet Narodowy, Ukraina

Krzysztof Wieczorek, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Polska

Krzysztof Wielecki, Pontifical Academy of Social Sciences, Watykan; Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego; Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

Marek Woś, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

Andrzej Wójtowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Artur Wysocki, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Zdzisław Zagórski, Uniwersytet Wrocławski, Polska

Marcelina Zuber, Uniwersytet Wrocławki, Polska

KOMITET REDAKCYJNY
EDITORIAL OFFICE COMMITTEE

REDAKTOR NACZELNY Krzysztof Wielecki
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO Anna Oleszak
SEKRETARZ REDAKCJI Marta Białas

CZŁONKOWIE KOMITETU
Małgorzata Bogunia-Borowska
Grażyna Leśniewska
Marek Rembierz
Joanna Smoluk-Stachowska
Krzysztof Wieczorek
Marek Woś

REDAKTORZY JĘZYKOWI
LANGUAGE EDITORS

Piotr Słomski, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska – język angielski
Anna Oleszak, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska – język polski

REDAKTOR STATYSTYCZNY
STATISTIC EDITOR

Marek Hajdukiewicz, Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, Polska

KOREKTOR / *PROOFREADER* Anna Oleszak
PROJEKT OKŁADKI / *COVER DESIGN* Filip Kurzawa

Adres redakcji: Akademia Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie
70-466 Szczecin, ul. Monte Cassino 15,
tel. (91) 424 32 00, fax (91) 424 32 03
e-mail: redakcja@anstwp.pl
www: <https://akademiatwp.pl/>

ISSN 2956-7750
E-ISSN 2956-7769

© Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, 2023
Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie
70-466 Szczecin, ul. Monte Cassino 15
<https://akademiatwp.pl/>

Wydawca: „Pedagogium” Wydawnictwo OR TWP w Szczecinie
Szczecin 2023
www.twp.szczecin.pl

Licencja Creative Commons

O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie materiały na stronie są dostępne na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe. Niektóre prawa zastrzeżone na rzecz Wydawnictwa “Pedagogium” OR TWP w Szczecinie.



Wspomnienie jest formą spotkania

Spis treści

WSPOMNIENIA

Douglas Porpora, <i>Na cześć Margaret Archer</i>	s.8
Waldemar Urbanik, <i>Moje cztery dni z Prof. Archer</i>	s.9
Grażyna Leśniewska, <i>Pamięci Profesor Margaret Scotford Archer</i>	s.11
Sylwia Jaskuła, Leszek Korporowicz, <i>Wyobraźnia niezredukowana</i>	s.13
Pavol Dancák, <i>Wspomnienie o Prof. Margaret Archer</i>	s.15
Adam Mrozowicki, <i>Etos i refleksyjność: wspomnienie Profesor Margaret S. Archer</i>	s.16
Andrzej Ochocki, <i>Z wdzięczną pamięcią i podziękowaniem Pani Profesor Margaret S. Archer</i>	s.18
Henryk Skorowski, <i>Być Twórcą. Pamięci Prof. M. Archer</i>	s.19
Rafał Wiśniewski, <i>Wspomnienie o prof. Margaret S. Archer (20 stycznia 1943–21 maja 2023)</i>	s.21
Joanna Smoluk-Stachowska, <i>Wspomnienie o Prof. Margaret Archer</i>	s.23

SPRAWY ISTOTNE

Krzysztof Wielecki, <i>Dobra socjologia w trudnym świecie. Znaczenie Margaret S. Archer w czasach kryzysu cywilizacji i socjologii</i>	s.25
Marcin Zarzecki, <i>Realizm krytyczny Margaret S. Archer jako metodologiczny antyredukcjonizm</i>	s.37

WSPOMNIENIA

*Każdy człowiek zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość...*



Źródło: https://www.ae-info.org/attach/User/Archer_Margaret/archer.jpg

Na cześć Margaret Archer

Z przykrością muszę stwierdzić, że dr Margaret Archer zmarła 21 maja 2023 roku z powodu raka trzustki. Wraz z jej odejściem świat stracił nie tylko wielką uczoną, ale i intelektualnego przywódcę. Maggie, jak wolała być nazywana, była pierwszą kobietą przewodniczącą Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego oraz członkiem-założycielem i ostatecznie prezesem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. Maggie należała także do pierwszego pokolenia krytycznych realistów. Była jedną z redaktorek *Critical Realism: Essential Readings*. Publikacja ta zainicjowała społeczność, która ostatecznie przekształciła się w Międzynarodowe Stowarzyszenie Realizmu Krytycznego (IACR).

Wśród nas, krytycznych realistów, Maggie była z pewnością najwybitniejszym socjologiem. Na początku jej Realistyczna Teoria Społeczna przekonała Roya Bhaskara do porzucenia teorii strukturacji, na której polegał w *The Possibility of Naturalism*. Wbrew teorii strukturacji, która zdominowała nauki społeczne na całym świecie i która pozostaje wpływowa, Maggie rozwinęła swój własny model morfogenetyczny/morfostatyczny (MM), który przedstawia dialektyczny związek między warunkami społecznymi (zarówno strukturą, jak i podmiotowością) a indywidualnym ludzkim działaniem. Ten model M/M stał się od tego czasu tym, co przyciągnęło tak wielu do krytycznego realizmu (CR) z tak wielu różnych dyscyplin.

Oprócz przywiązania do realizmu i silnego nacisku na wyjaśnianie przyczynowe, drugą główną cechą CR jest to co określiła ona jako SAC, akronim, który Maggie ukuła dla struktury, agencji i kultury. Konflikt ontologiczny był jednym z głównych celów krytyki Maggie, ponieważ jest tak powszechna w naukach społecznych. Teoria strukturacji Giddensa łączyła strukturę i sprawczość. Zwrot kulturowy załamuje strukturę w kulturę, a teoria praxis załamuje się w sprawczość. Wbrew tym konflicjonistycznym tendencjom SAC ze swoimi trzema odrębnymi kategoriami bytów społecznych wyróżnia się jako najszersza ontologia oferowana przez badaczy społecznych.

Roy Bhaskar przedstawił mnie Maggie w 1998 roku na drugim z dorocznych spotkań IACR. Od tego czasu zostaliśmy współpracownikami i bliskimi przyjaciółmi. Nawet wtedy Maggie była postacią o wiele bardziej wybitną ode mnie, ale dowiedziałem się, że wśród wybitnych postaci akademickich, Maggie akurat, nie przywiązywała wagi do statusu. Bardziej dbała o pomysły ludzi i szybko zaprzyjaźniała się i słuchała wszystkich, niezależnie od rangi. Zawsze będę za nią tęsknić.

Wiem, że Maggie kochała i ceniła wszystkie twoje wysiłki tutaj w Polsce¹. Tak bardzo ważne było dla niej to, jak bardzo ceniłeś ją i jej pracę, i zobaczyła, jak dzięki tobie wpływ CR rozprzestrzenił się w całej Europie Wschodniej. Zawsze mówiła do mnie bardzo ciepło o Was jako osobach i grupie. Maggie odeszła z elegancją, którą zawsze okazywała przez całe życie. Była przekonana, podobnie jak ja, że dzięki tobie i twoim ciągłym wysiłkom bardzo cenna część jej życia będzie trwać. Dziękuję wam wszystkim, za to że tak jest.

Douglas Porpora, Ph.D.

Prezes International Association of Critical Realism

¹ Te słowa są skierowane do prof. Krzysztofa Wieleckiego i zespołu z Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy powszechnej w Szczecinie, a w szczególności członków kierowanej przez niego Międzywydziałowej Katedry Realizmu Krytycznego oraz do uczonych z Instytutu Socjologii UKSW, a zwłaszcza z kierowanej przez profesora Katedry Socjologii Ogólnej.

Moje cztery dni z Prof. Archer

To, czym chciałbym się podzielić z Czytelnikiem, nie będzie jakkolwiek rozumianym odniesieniem, czy też swoistym resume dokonań wybitnej intelektualistki, prekursorski nowych paradygmatów teoretycznych. Nie czuję się ani wystarczająco kompetentnym w tej materii, ani też uprawnionym przez mój dorobek naukowy, który zaledwie od kilku lat jest zorientowany na realizm krytyczny. Wszak jestem neofitą nawróconym z pozytywizmu na nurt intelektualny, którego Pani Profesor była jednym z najbardziej znamienitych współtwórców i prekursorów.

Pozwolę sobie zatem potraktować ten tekst jako osobiste wspomnienie o Margaret Archer, wspomnienie naszego nie tak dawnego przecież spotkania, kilku zaledwie rozmów i debat, a także wspomnienie naszego niedokończonego wywiadu rzeki, w którym miałem zaszczyt współuczestniczyć wraz z prof. K. Wieleckim, dr J. Smoluk – Stachowską i mgr P. Słomskim.

Gdy w trakcie jednej z wielu dyskusji o przyszłości Międzywydziałowej Katedry Realizmu Krytycznego padła ze strony prof. Krzysztofa Wieleckiego propozycja zaproszenia Margaret Archer do ANS TWP w Szczecinie, przystałem na nią ochoczo i bez chwili wahania. Przyznam jednak, że gdy zakończyło się nasze spotkanie pomyślałem: „Akurat, tak wielka uczona zechce przybyć do jakiejś Akademii, w jakimś Szczecinie i po co właściwie?” Zakładany termin wizyty był odległy, więc po pewnym czasie moje emocje opadły i zajęty zarządzaniem uczelnią przestałem się na tym wydarzeniu skupiać. Tymczasem, rzeczy zaczęły się dziać za sprawą członków Katedry Realizmu Krytycznego, jakby w równoległym dla mnie świecie. I nadszedł ten moment, gdy zostałem poinformowany przez prof. K. Wieleckiego, że cyt.: „Maggie potwierdziła swoją obecność w ANS TWP, wygłosi wykład inauguracyjny, weźmie udział w seminarium naukowym, udzieli wywiadu rzeki.” No i wtedy zacząłem się naprawdę bać. Nie chodziło oczywiście o kwestie organizacyjne – okazało się, że KRK miała już gotowy plan wizyty Pani Profesor – uroczyste posiedzenie Senatu, laudacja, nadanie imienia prof. Margaret S. Archer sali wykładowej itd., itd. Moje obawy wynikały z tego mianowicie, jak przyjąć tak wielką postać światowej nauki? Jak sprawić, aby czuła się dobrze w naszej uczelni, a nade wszystko – jak z Nią rozmawiać? Jakim jest człowiekiem? Jak powinien wyglądać entourage spotkań, rozmów, itp.? Wszak to wielka uczona.

Wreszcie nadszedł ten dzień. Moje pierwsze spotkanie z Panią Profesor. Spodziewałem się dystyngowanej, wyniosłej, nieco apodyktycznej kobiety, być może nawet protekcyjnie traktującej otoczenie. Nie byłoby w tym nic nadzwyczaj zaskakującego, jeśli zważyć Jej dokonania i pozycję w świecie nauki. Mogłem tak sądzić, opierając się choćby na moich - wielu przecież - doświadczeniach w kankach z gośćmi uczelni, wprawdzie nie o takich jeszcze zasługach dla nauki światowej, ale zasługach jakiś w ogóle. Tymczasem spotkałem, owszem - dystyngowaną damę, ale niezwykle sympatyczną, otwartą, a wręcz ciepłą w bezpośrednim kontakcie, jeśli wolno mi użyć takich określeń. To pierwsze spotkanie, które miało być kurtuazyjnym powitaniem znamienitego gościa przez rektora uczelni, nieomal natychmiast przerodziło się w arcyciekawą, pozbawioną barier dyskurs intelektualny i tylko obecność prof. Krzysztofa Wieleckiego ratowała mnie z opresji, gdy mój angielski okazywał się dalece niewystarczający. Atmosfera tego spotkania, której demiurgiem była Pani Profesor, nie tylko spowodowała, że spotkanie przedłużyło się do późnych godzin wieczornych, ale także wyznaczyła charakter moich kolejnych dni z Maggie. Życzliwość, uwaga poświęcona rozmówcy, uwaga poświęcona każdemu człowiekowi, którego Maggie spotkała w te dni – od profesora, przez sekretarkę na kierowcy auta służbowego kończąc, mądrość i wychodzenie poza ramy tzw. konwenansów – wszystko to razem wzięte sprawiło, że owe cztery dni były nie tylko wyjątkowe dla mnie, ale także dla całego zespołu

uczelnii i pozostaną na zawsze w pamięci tych, którzy mieli to szczęście, aby spotkać Maggie. Piszę „Maggie”, bo tak kazała się do siebie zwracać i taką pozostanie w naszej pamięci.

Potem już zdarzenia potoczyły się wartkim nurtem ale nie o nich przecież mowa. Szczególnie utkwiło w mojej pamięci kilka chwil, zdarzeń, obrazów, słów. Paradoksalnie, są one z poza, nazwijmy to – głównego entourage’u i protokołu wizyty.

Trwa seminarium KRK. Pani Profesor jest już wyraźnie zmęczona po całym dniu zdarzeń. Trwa dyskusja, padają różne pytania, różne co do ważności i wartości merytorycznej. Pytam: Maggie, może już pora zakończyć spotkanie? Pani Profesor odpowiada: „Absolutnie nie! To, o co pytają, jest przecież dla nich ważne”. To pokazuje ową wyjątkową atencję, z jaką Margaret Archer traktowała człowieka.

Trwa przerwa, nie pomnę już w czym. Wchodzę do uczelnianej palarni i ku mojemu zaskoczeniu widzę Panią Profesor siedzącą na ławeczce, rozprawiającą z naszą studentką. O sprawstwie? Nie. O tym, jak wygląda życie owej studentki – gdzie pracuje, jak się jej studiuje, jakie ma problemy.

I jeszcze tylko kilka bardzo osobistych reminiscencji.

Przedostatni dzień pobytu Maggie w Akademii. Jest późny wieczór a my przeprowadzamy kolejną sekwencję wywiadu rzeki z Panią Profesor. Mówi o sprawach dla niej ważnych, bardzo osobistych i chyba bolesnych w jakimś sensie. Prosi, abyśmy przzerwali – dokończymy jutro. Ale następnego dnia upomniały się o Maggie media i dlatego też zabrakło nam czasu w rozkładzie dnia na dokończenie wywiadu. Umówiliśmy się, że dokończymy podczas Jej kolejnej wizyty.

Pożegnalna - jak to brzmi dziś dosłownie – kolacja. Trwają bardzo luźne rozmowy. W pewnej chwili Pani Profesor dziękując nam za zaproszenie i za tych kilka wspólnych dni powiada: „Gdy przyjadę do Was następnym razem, to poproszę, abyście pokazali mi Wasze morze”.

I ostatnia chwila. Pożegnanie. Jest już taksówka. Żegnamy się. Pani Profesor ściska moją dłoń i mówi: „Do zobaczenia w przyszłym roku”. Odpowiadam: „Będziemy na Ciebie czekać Maggie...”.

Jestem pewien, że dokończymy nasz wywiad, bo jestem pewien, że się jeszcze spotkamy. Nie w Szczecinie, nie nad morzem, ale spotkamy się na pewno.

prof. ANS TWP dr hab. Waldemar Urbanik

JM Rektor Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

Pamięci Profesor Margaret Scotford Archer

Profesor Margaret Scotford Archer była jednym z najbardziej znanych współczesnych socjologów, przedstawicielem nurtu w socjologii i szerzej, w naukach społecznych, zwanego krytycznym realizmem społecznym. Margaret S. Archer wprowadziła do tego nurtu wiele nowych koncepcji, a jej prace stanowią prawdziwie oryginalny wkład w kwestie dotyczące natury ontologii społecznej i wyjaśniania socjologicznego, szczególnie w zakresie wzajemnego oddziaływania i sprawstwa, procesów zmiany społecznej, rozumianej jako morfogeneza, a ostatnio refleksyjności oraz konwersacji wewnętrznej.

Profesor Margaret S. Archer ukończyła studia z socjologii w London School of Economics, gdzie uzyskała tytuł doktora. na podstawie pracy pt.: „Aspiracje edukacyjne rodziców z angielskiej klasy robotniczej”. Następnie odbyła staż podoktorski w L'Ecole Pratique des Hautes Etudes na Sorbonie w Paryżu. Na Uniwersytecie w Warwick otrzymała tytuł profesorski w 1979 roku.

W latach 1972–1982 Margaret S. Archer była redaktorem *Current Sociology*, oficjalnego czasopisma Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. W 1986 roku na XII Światowym Kongresie Socjologii, została wybrana na prezydenta Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Była ona pierwszą kobietą, która pełniła tę funkcję. Ponadto Pani Profesor była członkiem założycielem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, ciała doradczego powołanego w 1994 r. przez Papieża Jana Pawła II, w celu doradzania papieżowi w sprawach katolickiej nauki społecznej, a także członkiem założycielem *Academy of Learned Societies in the Social Sciences* oraz członkiem zarządu Centrum Realizmu Krytycznego. W marcu 2014 roku Papież Franciszek mianował Profesor Margaret S. Archer Rektorem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych.

Pani Profesor Margaret Archer opublikowała 13 książek, była redaktorem lub współredaktorem kolejnych 14 książek oraz wydała ponad 60 artykułów naukowych do 2004 roku. Jej najbardziej znane prace to dwie trylogie. Pierwszej z nich tematem jest morfogenetyczne i morfostatyczne podejście do zmiany. Druga trylogia została opublikowana między 2003 a 2012 rokiem i jej motywem przewodnim jest konwersacja wewnętrzna oraz relacyjna refleksyjność rozumiana jako mechanizm pośredniczący między strukturą a sprawstwem.

Teoria społeczna Margaret S. Archer stanowi spójną całość, która na przestrzeni lat została wypracowana w jej licznych publikacjach. Jeszcze w trakcie stażu podoktorskiego na Sorbonie uczona zainteresowała się pojęciem struktur czyli tym, skąd one pochodzą i w jaki sposób wywierają swoje wpływy na rzeczywistość społeczną i ludzką. Przez kolejne siedem lat pracowała nad wyjaśnianiem procesów strukturyzowania się narodowych systemów edukacji oraz zrozumieniem ich konsekwencji dla interakcji i zmiany edukacyjnej. Jej twórczość zasadniczo dotyczyła problemu struktury i sprawstwa. Pani Profesor dowodziła, iż są one nieredukowalnymi bytami ze swoistymi emergentnymi własnościami i siłami. Z tego założenia wyłania się pytanie o sposób, w jaki należy budować teorie dotyczące wzajemnego oddziaływania między społeczeństwem, kulturą, strukturą i ludzkimi podmiotami działania.

To właśnie ten schemat: „warunkowanie strukturalne – społeczna interakcja – strukturalne opracowanie” znajduje się u podstaw całej pracy Pani Profesor Margaret Archer.

Kolejnym filarem teorii, obok struktury, jest kultura. Pani Profesor poruszyła kwestię strukturyzowania kultury i instytucji społecznych. Autorka przedstawiała kulturę jako obiektywne zjawisko, podobnie jak „Trzeci Świat” Karla Poppera, dokonując rozróżnienia pomiędzy ontologicznym statusem kultury i sposobem, w jaki jest ona rozumiana przez ludzi, grupy czy klasy. Innymi słowy

Profesor Margaret Archer argumentowała, że kultura nie jest „społecznością podzielanych znaczeń”. Z jednej strony, istnieje system kulturowy, który jest pełen komplementarności i sprzeczności, z drugiej zaś – istnieje społeczno-kulturowa interakcja, z której czerpią ludzie, przyczyniając się do rozwoju poszczególnych części systemu kulturowego – zgodnie z interesami i celami poszczególnych osób.

Pisząc o osobie ludzkiej, Profesor Margaret Archer twierdziła, że „dziś naszym zadaniem jest odzyskanie człowieczeństwa, które bez wątpienia znajduje się w niebezpieczeństwie”. Temu niebezpieczeństwu sprzyja zmieniający się w bezprecedensowym tempie świat, jak i nauki społeczne, tj. wytwarzane przez nie redukcjonistyczne koncepcje osoby ludzkiej, które nadmiernie akcentują udział struktury w kreowaniu osoby ludzkiej bądź jej własne zasługi w tym przedsięwzięciu. Pani Profesor opowiadała się za koncepcją człowieka, którego uspołecznienie ma ważny wpływ na jego rozwój. Koncepcja ta musi brać pod uwagę fakt, że osoba ludzka jest wyposażona także w autonomiczne własności i siły, za sprawą których może dokonywać refleksyjnych wyborów i podejmować pewne działania w relacji do kontekstu społecznego, w którym się znajduje. Działania te mogą mieć charakter zbiorowy, wspólnie z innymi ludźmi osoba ludzka może przekształcać społeczeństwo, w którym żyje.

Bogata twórczość naukowa Profesor Margaret S. Archer wciąż pozostaje do odkrycia i zgłębienia w polskiej nauce, szczególnie w socjologii i filozofii. Ukazuje ona, iż konstruowanie teorii społecznej jest wciąż możliwe, a nawet potrzebne we współczesnej „płynnej” rzeczywistości.

Wielość i różnorodność osiągnięć Prof. Archer (które tylko częściowo tu zasygnalizowałam) sprawia, że społeczność Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie była wielce zaszczycona możliwością ugoszczenia Pani Profesor osobiście w murach Uczelni w listopadzie 2022 roku. To było bezprecedensowe wydarzenie - móc wsłuchać się w głos tak wybitnego badacza i naukowca².

Dziękujemy, że była Pani z nami.

Dr Grażyna Leśniewska
Prorektor Akademii Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie



Źródło: Archiwum ANS TWP w Szczecinie

**Inauguracja Roku Akademickiego
2022/2023 ANS TWP w Szczecinie**



² Wyrazem uznania dokonań naukowych Pani Profesor jest Uchwała Senatu Akademii Nauk Stosowanych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Szczecinie z dnia 30 czerwca 2022 r., na mocy której - podczas obchodów 25-lecia Uczelni - nadano jednej z sal wykładowych imię Profesor Margaret Scotford Archer.

Wyobraźnia niezredukowana

Śmierć Margaret Archer nie oznacza jej „odejścia”. Prawdopodobnie nie od razu uświadomimy sobie znaczenie jej intelektualnego dziedzictwa jaki pozostawiła w licznych swoich pracach, ale także inicjatywach oraz inspiracjach jakimi obdarowała wiele ośrodków akademickich. Pozostały one także w Polsce. Jej wizyty w Warszawie, Krakowie czy Szczecinie zawsze stanowiły impuls do odkrywania fenomenu osobowości ale i trudnej do określenia wyobraźni naukowca, który przekracza granice dyscyplin, ciągle nowych „izmów” i utartych interpretacji. Dziedzictwo jej myśli docenimy, gdy potrzeba uwolnienia nauk społecznych i humanistycznych od zniewalających je redukcjonizmów, szczególnie w sferze mniej lub bardziej uproszczonych „konceptji człowieka”, stanie się rzeczywistym motywem ich rozwoju. To właśnie Archer mogłaby współcześnie być patronem socjologii, pedagogiki i nauk o kulturze wyzwolonych od widzenia świata w kategoriach czasami jawnie manifestowanej, a czasami usilnie ukrywanej eliminacji podmiotowości ludzkiego człowieczeństwa. Podmiotowości, której nie ma ani w przytłaczających je strukturach, rytuałach i instytucjach wyznaczonych przez stosunki władzy czy reprodukowaną tradycję, ale także w hedonistycznie postrzegających się osobach zatomizowanego świata jednostek. Nauki społeczne nie muszą być, dzięki Archer, postrzegane jako wiedza o matrycowaniu „zachowań” ale też i postaw ludzkich przez panujące nad nimi społeczeństwo, kulturę, edukację czy obyczajowo traktowaną religię. Taki jest schemat przywoływania socjologii, która ma wyjaśnić jak działają systemy „hydrauliczne” gospodarki, polityki i mentalnego kolektywizmu przecząc bardziej złożonym jej możliwościom. Z tych samych powodów Archer zdecydowanie zaprzeczyła niemal ideologicznemu dogmatowi postrzegania człowieka poprzez zredukowanie go do artefaktu definiującej go „istoty społecznej” jaką nosi w sobie niczym klatkę swojego człowieczeństwa, podmiotowości, a w końcu także godności. Wrażliwość Archer pozwala nam dostrzec nie tylko w szeroko rozumianej humanistycznej refleksji o człowieku, ale przede wszystkim w realnej rzeczywistości ciągle żywą dynamikę relacji jakie człowiek w pewnej mierze dziedziczy, ale w równej mierze stwarza zarówno „popadając”, jak i intencjonalnie wybierając. To właśnie obecne w człowieku człowieczeństwo jest według niej tym, co go nie tylko popycha, ale także czymś co go pociąga, ukierunkowuje „ku przyszłości” nadając teleologiczną siłę sprawstwa, twórczości oraz jemu tylko dostępne wyobrażenie logosfery dostępnej w całkowicie unikalnej umiejętności transcendowania. Tak tworzona nauka nie jest zoologią społeczną ani też mikrobiologią indywidualnego egoizmu. Stawanie się człowieka w dynamice jego środowiskowych, międzyosobowych, ale i wewnętrznych interakcji powinno być przedmiotem obronionej przez redukcjami ontologicznymi i aksjologicznymi socjologii. To wielkie wyzwanie jakie pozostawia nam Archer motywując do bardziej prawdziwego oglądu zarówno ludzkiej rzeczywistości, jak i bardziej ambitnego rozumienia nauk społecznych. Tak uprawiana, autorefleksyjnie i krytycznie wspierana nauka może przeciwdziałać redukcjonizmowi aksjologicznemu wykraczając daleko poza kulturę intelektualną odnosząc się do kultury współczesnej w ogóle. To swoiste credo jakie warto nosić w plecaku każdego myślącego, wrażliwego i godnego samego siebie człowieka.

dr hab. Sylwia Jaskuła, prof. ANSŁ
Akademia Łomżyńska
dr hab. Leszek Korporowicz, prof. UJ
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Wspomnienie o Prof. Margaret Archer

Miałem okazję poznać osobiście Panią Profesor Margaret S. Archer i zapoznać się z jej dorobkiem naukowym dzięki Panu Profesorowi Krzysztofowi Wieleckiemu. Spotkaliśmy się na kilku konferencjach w Polsce, w Wielkiej Brytanii, ale subiektywnie najgłębsze wrażenie wywarło na mnie jej wystąpienie z okazji otrzymania doktoratu honoris causa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Profesor Archer przemawiała z właściwą sobie noblesą jako osoba oferująca cenne spojrzenie na socjologię, filozofię i transcendencję.

Z perspektywy historyka filozofii szczególnie doceniam jej podejście do uznania kryzysu teoretycznego zakotwiczenia socjologii, gdzie za jedną z przyczyn, być może najpoważniejszą, uznaje się brak filozoficznego uzasadnienia założeń myślowych konstruktów teoretycznych. Odpowiedzią brytyjskiej profesorki socjologii na uznany kryzys było rozwinięcie podejścia morfogenetycznego jako propozycji konceptualnej, która wywodzi się z aktualizacji założeń odpowiadających rosnącej wiedzy naukowej. Jednak niezwykle projekt M. Archer nie był jedynie odpowiedzią na ogłoszony kryzys socjologii pod wygasającym wpływem strukturalnego funkcjonalizmu i porażki dogmatycznego marksizmu, ale raczej twórczą reakcją na kilka prób jego przewyciężenia.

Debata nad filozoficznymi podstawami podejścia morfogenetycznego wciąż trwa. Godny podziwu szacunek i wrażliwość Margaret Archer dla rzeczywistości są widoczne w zwrocie ku ontologicznym kontekstom myślenia socjologicznego. Uznała, że rzeczywistość społeczna nieustannie ewoluuje i staje się coraz bardziej złożona, stawiając socjologię przed koniecznością poszukiwania nowych pojęciowych punktów wyjścia, i stało się jasne, że nie da się tego zrobić bez przemyślenia kwestii ontologicznych. Poza nielicznymi wyjątkami, dominujący w dyskursie socjologicznym pozytywizm do tej pory spychał kwestie ontologiczne na margines, a raczej poza margines, robiąc w ten sposób miejsce dla koncepcji, które były w stanie wyjaśnić problemy współczesnego społeczeństwa jedynie w zredukowany sposób. Dlatego też projekt, który ujawniłby, dlaczego rzeczy mają się "tak", a nie "inaczej" (M. Weber), był według Archer na porządku dziennym.

Szczególnie godny uwagi w socjologii Margaret S. Archer jest jej wkład w obszary teorii społecznej, struktury i sprawczości (agency). Krytykuje ona zbyt deterministyczne poglądy, które bagatelizują znaczenie indywidualnej sprawczości (agency) i podkreśla dialektyczny związek między strukturą a sprawczością (agency). Podejście morfogenetyczne Archer kładzie nacisk na współtworzenie struktur społecznych i ludzkiej sprawczości (agency), podkreślając dynamiczną interakcję między nimi. Bada, w jaki sposób struktury społeczne kształtują jednostki, podczas gdy jednostki z kolei przyczyniają się do reprodukcji lub transformacji struktur społecznych poprzez swoje działania i decyzje. Zastanawia się nad rolą instytucji społecznych, systemów kulturowych i kontekstu historycznego w kształtowaniu ludzkich zachowań i zmian społecznych. Jej zniuansowana analiza uznaje złożone współzależności między różnymi czynnikami społecznymi i promuje kompleksowe zrozumienie zjawisk społecznych.

W swojej pracy Archer wykorzystwała koncepcje filozoficzne do naświetlenia badań socjologicznych. Debata nad filozoficznymi podstawami podejścia morfogenetycznego trwa do dziś w polemicznym tonie, ale oczywiste jest, że Archer zintegrowała spostrzeżenia z różnych tradycji filozoficznych, takich jak realizm krytyczny i fenomenologia, aby stworzyć szerokie ramy teoretyczne. Jej filozoficzna orientacja pomogła odpowiedzieć na fundamentalne pytania dotyczące natury rzeczywistości społecznej, ludzkiej podmiotowości i relacji między jednostkami a społeczeństwem.

Interdyscyplinarne podejście Archer wzbogaca analizę socjologiczną o perspektywy filozoficzne i rozszerza zestaw narzędzi teoretycznych dostępnych dla badaczy. Prowadziła polemikę z tymi trendami w naukach społecznych, które ograniczały lub całkowicie ignorowały sprawczość podmiotu i bagatelizowały znaczenie ludzkich cech, takich jak osobowość, refleksyjność, pamięć i emocjonalność. Archer przypisuje ludzkiej sprawczości siły przyczynowe, których nie można wydedukować ani zredukować do sił przyczynowych społeczeństwa lub kultury. Podejmuje się rekonceptualizacji istot ludzkich jako osób, które z konieczności rodzą się i żyją w kontekście społecznym, który nie jest ani ich dziełem, ani przedmiotem ich wyboru.

Margaret S. Archer podkreśla znaczenie transcendencji dla zrozumienia ludzkiej sprawczości (agency) i zmian społecznych. Argumentuje, że jednostki mają zdolność do przekraczania swoich bezpośrednich okoliczności i wykonywania transformacyjnej sprawczości, co oznacza, że mogą aktywnie kształtować i wpływać na struktury społeczne. Według Archer transcendencja obejmuje zdolność jednostek do krytycznego myślenia o ich kontekście społecznym, kwestionowania dominujących norm i wartości oraz poszukiwania alternatywnych ścieżek rozwoju osobistego i zbiorowego. Ideowy wysiłek M. Archer ma szczególne znaczenie w dzisiejszej sytuacji, w której jesteśmy świadkami wyrafinowanej dehumanizacji. Wartość ludzkiej godności została porzucona nawet przez takie koncepcje jak „homo economicus”, posiadający jedynie instrumentalną racjonalność, dla którego każda relacja społeczna jest towarem i nie zawdzięcza tego, kim jest, nikomu, tj. żadnemu innemu człowiekowi, tak że jest niezdolna do solidarności z innymi lub angażowania się w jakiegokolwiek relacje. Brytyjska socjolożka podkreśla obecnie transformacyjną moc sprawczości, integruje perspektywy filozoficzne z analizą socjologiczną i kładzie nacisk na wzajemne powiązania między strukturą a sprawczością (agency) w kształtowaniu rzeczywistości społecznej. Jej wkład znacznie wzbogacił nie tylko teorię socjologiczną, ale jest również inspirujący w dziedzinie nauki, filozofii i teologii.

Prof. dr hab. Pavol Dancák
Uniwersytet Preszowski, Słowacja

Etos i refleksyjność: wspomnienie Profesor Margaret S. Archer

Margaret S. Archer po raz pierwszy usłyszałem w czasie 37. Światowego Kongresu Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego (IISOC) w Sztokholmie w 2005 roku. Przygotowywałem wówczas na Katolickim Uniwersytecie w Leuven rozprawę doktorską, w której korzystałem z ramy teoretycznej Pierre'a Bourdieu, starając się zrozumieć sposoby radzenia sobie ze zmianami społecznymi w Polsce po 1989 roku przez robotników. Wykład na temat różnych odmian refleksyjności był dla mnie prawdziwym teoretycznym odkryciem. Oto osoba, która twierdzi, że refleksyjność nie jest zastrzeżona dla osób z wysokim kapitałem kulturowym, a dodatkowo przekonuje, że można ją realizować na wiele różnych sposobów. Dokładnie to widziałem w moich wywiadach biograficznych z robotnikami. Po powrocie do Leuven zacząłem intensywnie czytać książki brytyjskiej socjolożki, starając się w swoich analizach łączyć to, co niemożliwe, a zatem habitus (przemianowany wprawdzie jako mniej zobowiązujący teoretycznie etos) i refleksyjność. Bardzo szybko dotarło do mnie, że nurt krytycznego realizmu, choć dynamicznie się rozwija, nadal jest słabo znany w socjologii, a na gruncie polskim w zasadzie – poza podręcznikami - nieobecny.

Moje kolejne spotkanie z Margaret S. Archer miało miejsce w 2008 roku w czasie 38. Kongresu IISOC w Budapeszcie, gdzie wziąłem udział w organizowanej przez nią sesji specjalnej „Reflexivity in the New Millennium.” Miałem wówczas zaszczyt i przyjemność poznania innych krytycznych realistów, takich jak Douglas Porpora, Pierpaolo Donati czy Andrea Maccarini i spędzenia wielu wspólnych godzin w nieformalnej atmosferze w stolicy Węgier. Udział w wydanej przez Routledge pod redakcją organizatorki sesji pracy zbiorowej „Conversations about Reflexivity” uznałem za przywilej, ale i zachętę do dalszej współpracy.

Niezwykle istotnym w naszych kontaktach wydarzeniem było przyjęcie przez Margaret Archer zaproszenia na konferencję „Podmiotowość społeczna. Teoretyczne i metodologiczne wyzwania socjologii humanistycznej w XXI wieku” we Wrocławiu, w październiku 2010 roku. Profesor Archer była pod dużym wrażeniem Wrocławia i to pomimo trwających tuż pod oknem jej hotelu koncertów na Wyspie Słodowej. Świadectwem prawdziwego zainteresowania tematyką konferencji i najwyższej klasy akademickiej kultury było to, że Pani Profesor nie opuściła żadnej z sesji, biorąc aktywny udział w dyskusjach z uczestnikami. Pokłosiem konferencji była wydana przez Zakład Wydawniczy „Nomos” książka „Sprawstwo: teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych” (2013, red. Adam Mrozowicki, Olga Nowaczyk, Irena Szlachcicowa), w której znalazło się tłumaczenie pracy M. S. Archer.

Po konferencji spotkaliśmy się ponownie w Warszawie w 2016 roku na organizowanym przez Elżbietę Hałas seminarium „The Place of Culture in Relational Sociology”, następnie byliśmy w nieregularnym kontakcie emailowym aż do momentu, gdy Janusz Mucha zaproponował mi redakcję naukową i napisanie wstępu do pierwszego, wykonanego przez Agatę Dziuban tłumaczenia na język polski książki Margaret S. Archer „Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”. Przyznam, że trochę się wahałem, ponieważ byłem świadomy, że mamy do czynienia z jedną z ostatnich wielkich syntez socjologicznych, napisaną językiem, którego przekład wymagał precyzji i teoretycznej wrażliwości. Agata Dziuban wykonała jednak pracę niemal doskonałą, a w części dyskusji translatorskich brała udział mailowo sama Pani Profesor.

Zwieńczeniem naszej współpracy było zaproponowanie Radzie Programowej XVII Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego we Wrocławiu zaproszenia Margaret S. Archer do wystąpienia w roli gościni specjalnej w trakcie sesji plenarnej. Maggie przyjęła zaproszenie niemal od razu, a jej przyjazd do Wrocławia był ponownie okazją do wielu rozmów i po części również - wspomnień. Jednym z ostatnich w mojej pamięci obrazów jest ten, w którym już po zjeździe gościliśmy na kawie i ciście

Maggie w naszym mieszkaniu. Po tym spotkaniu wymienialiśmy się jeszcze kilkakrotnie mailami zarówno w sprawach naukowych, jak i komentując wydarzenia i wstrząsy, takie jak pandemia.

Wiadomość o śmierci Wielkiej Damy socjologii przyszła znienacka, od Krzysztofa Wieleckiego, którego nota bene poznałem również w czasie wrocławskiej konferencji o podmiotowości. Trudno wyobrazić sobie, że nie spotkamy się z Maggie, wbrew temu, co zakładaliśmy kilka lat temu, ponownie we Wrocławiu. Jestem głęboko przekonany, że wraz z Margaret S. Archer odchodzi pewna epoka w socjologii. Jednak jej akademicki etos, oparty na wszechstronnej, podbudowanej filozoficznie wiedzy, bezinteresownym wsparciu dla młodych badaczy i badaczek, wrażliwym słuchaniu i odważnej krytyce innych wielkich teoretyków socjologicznych XX i XXI wieku może być wskazówką dla kolejnych pokoleń socjologów i socjolożek w Polsce i na świecie.

**Dr hab. Adam Mrozowicki, prof. UWr
Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego**

Z wdzięczną pamięcią i podziękowaniem Pani Profesor Margaret S. Archer

Miałem szczęście, że u schyłku aktywności naukowej przeczytałem książkę Pani Profesor Margaret S. Archer p.t. „Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”. To wspaniałe dzieło otwiera nowe perspektywy badań demograficznych. Opisane w teorii realizmu krytycznego koncepcje refleksyjności oraz tożsamości osobistej i społecznej człowieka są właściwą podstawą badań empirycznych zachowań generatywnych osoby ludzkiej i społecznych wymiarów starzenia się człowieka. W badaniach tych imperatywem metodologicznym jest kontekst wartości społecznych i znaczenie rodziny we współczesnym społeczeństwie.

**Dr hab. Andrzej Ochocki, prof. UKSW
Instytutu Nauk Socjologicznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie**

Być Twórcą. Pamięci Prof. M. Archer

Biblijne objawienie i najwyższa mądrość filozoficzna zgodnie podkreślają, że z jednej strony ludzkość zwrócona jest ku nieskończoności i wieczności, a z drugiej strony twardo stoi na ziemi, w czasie i przestrzeni. Mamy osiągnąć transcendentny cel, ale po przebyciu drogi wiodącej przez ziemię i historię. Znaczące są słowa z Księgi Rodzaju: stworzenie ludzkie związane jest z prochem ziemi, a jednocześnie tchnienie tączy je bezpośrednio z Bogiem.

Jan Paweł II

Życie ludzkie w jego ziemskim wymiarze wyznaczają daty narodzenia i śmierci. Dla człowieka wierzącego jest to czas wyjątkowy. Nie jest to czas przemijania i umierania, ale czas dojrzewania do pełnego spotkania w Domu Ojca. Człowiek bowiem, który zaistniał z miłości Boga, poprzez miłość swoich rodziców, wezwany jest aby na zawsze być partnerem Boga w dialogu miłości. I to jest zbawienie - istnieć na zawsze w przestrzeni miłości Boga. Czas ziemskiego wędrowania jest czasem dorastania do tego by w sposób godny być odbiorcą Bożej miłości. Jednocześnie ten czas dany i zadany każdemu z nas, tu w tej rzeczywistości,znaczony jest wieloma wydarzeniami. Dla człowieka wierzącego nie są to wydarzenia przypadkowe. Każde z nich ma sens i stanowi konkretny krok w kierunku Boga. A jednak tak trudno uwierzyć, że śmierć, wtedy gdy ludzie są jeszcze twórczo aktywni, ma sens.

Panią Profesor poznałem w czasie Jej pobytu w naszym Uniwersytecie podczas konferencji, którą zorganizowała moja katedra socjologii kultury na temat dialogu kultur. Mogłem wtedy doświadczyć Jej kultury intelektualnej i osobistej. Na zawsze zapamiętam jej chwile spędzone w Międzynarodowym Centrum Dialogu Kultur i Religii, które od wielu lat prowadzę. Domek n. 8 – siedziba Centrum Dialogu – stał się miejscem wielu dyskusji i mile spędzanego czasu.

Odnosiłem wrażenie, że to Jej naukowo twórcze życie było mocno osadzone w świadomości powołania, które Bóg wyraził wobec człowieka w Księdze Rodzaju: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”. Tam Bóg wskazał na rzeczywistą kondycję człowieka. Bóg po stworzeniu człowieka wdrożył go w „uprawianie i dogłębne oglądanie Edenu” – czyńcie sobie ziemię poddaną. Co wynika z tego faktu? Wynika z niego w sposób oczywisty, że Bóg osobiście wdrożył człowieka do powiększania natury o kulturę, stworzył człowieka jako twórcę kultury – stworzył go jako twórcę. Pani Profesor jako naukowiec rozumiała, że rzeczywista kondycja człowieka – to kondycja twórcy. Życie człowieka mierzone upływającymi latami to życie mierzone tym, co on stworzył czyli kulturą. I tak też żyła Pani Profesor. Jej życie jako naukowca wpisywało się w to wielkie dzieło ludzkiej kultury, czyli ludzkiej twórczości.

Jeśli przyjąć, że kultura, do tworzenia której jest wezwany człowiek w akcie stwórczym Boga, to tworzenie środowiska, w którym człowiek żyje i działa i pracuje – przetwarzaniem chaosu w kosmos – to patrząc na Jej życie z tej perspektywy mogę powiedzieć, że nauka tzn. to, co zrobiła dla niej zyskała nowe oblicze przetwarzając mozolnie ten często naukowy chaos w kosmos. Wszyscy to dostrzegaliśmy jako naukowcy humaniści. Nie była to sprawa łatwa w dobie dzisiejszych wielorakich zawirowań także w dziedzinie nauki. Ona jako wieloletni pracownik nauki wiedziała jak wiele trudu ta dziedzina kosztowała. Ważna dla Niej była sfera naukowa jako miejsce intelektualnej przygody wiodącej do dotykania prawdy. To było owo „przetwarzanie chaosu w kosmos” naszej nauki.

Jeśli przyjąć, że kultura, do której tworzenia został człowiek wezwany w akcie stwórczym jest nie tylko formą stosunku człowieka do świata, ale także stosunkiem do człowieka - chodzi o to, co w sferze kultury nazywane jest substancją etyczną, kulturą etyczną - to patrząc na Jej życie jako naukowca

można powiedzieć, że w świecie nauki tworzyła i stworzyła kulturę etyczną opartą na szacunku dla godności każdego człowieka. W ten sposób nie tylko Ona sama humanizowała rzeczywistość, w której żyła, ale uczyła tego wszystkich, którzy z Nią się spotykali i współpracowali. A przecież o ten wymiar kultury, jakim jest kultura etyczna w szczególności sposób apeluje dziś świat, w tym także świat naukowy. Jej profesorskość nigdy nie przestąpiła Jej człowieka – współpracownika, koleżkę, studenta. I to także było przetwarzanie naszego naukowego „chaosu w kosmos”.

Jeśli przyjąć, że kultura, do której tworzenia wezwany jest człowiek w akcie stwórczym, to także forma tworzenia siebie - to tak jakby Bóg stwarzając człowieka nie dokończył jego kształtowania lecz dając wielorakie talenty pozostawił to samemu człowiekowi - to patrząc na Panią Profesor z tej perspektywy, możemy powiedzieć, że stworzyła Ona postać dobrego i mądrego życiowo człowieka, z którego dobroci, wiedzy i mądrości korzystali inni ludzie naszego naukowego środowiska.

K. Barth miał powiedzieć kiedyś, że w niebie będzie przede wszystkim muzyka – to by oznaczało, że tam dostaną się tylko muzycy – i że będzie to muzyka Bacha. Tylko wtedy gdy aniołowie będą sami, będą grali muzykę Mozarta. Wydaje się jednak, że próg wieczności przekroczą wszystkie twórcze osiągnięcia człowieka, wszystko co stworzył człowiek, wszystkie jego dzieła, które poszerzyły go, pogłębiły i uczyniły bardziej ludzkim. Kultura jest bowiem kształtowaniem siebie w sferze prawdy /rozwój intelektualny/, piękna /rozwój duchowy/, dobra /rozwój moralny/, świętości /rozwój religijny/. I za to Co w tej materii stworzyła Pani Profesor chciałem Jej podziękować.

Jeśli przyjąć, że każde wieko trumny zakrywa jakąś historię i że jest to zawsze historia wielka bo jej autorem był człowiek stworzony przez Boga i przez Niego powołany do wielkiej godności, to wierzę także, że wieko trumny Pani Profesor pokrywa historię, która w sposób istotny wpisuje się w historię nauki światowej, historię, którą do końca potrafi odczytać tylko Bóg. I dlatego akceptując Twoją wolę Panie odczytuję trudny sens tej śmierci dziękując Ci za takiego CZŁOWIEKA NAUKI.

Pani Profesor za Twoje piękne i twórcze życie proszę Boga – Źródło Mądrości i Piękna, tej mądrości i piękna, które całe życie zgłębiałaś, aby dał Tobie udział w Swojej Mądrości i Pięknie.

Ks. prof. zw. dr hab. Henryk Skorowski
Kierownik Centrum Dialogu Kultur i Religii

Wspomnienie o prof. Margaret S. Archer (20 stycznia 1943–21 maja 2023)

Aby pozostawić swój ślad w przestrzeni nauk społecznych ostatnich dekad, nie wystarczy być umysłem wybitnym, trzeba też mieć charyzmę mistrza, by stworzyć krąg uczniów i kontynuatorów. Takim naukowcem była prof. Margaret Archer, choć każdy, kto miał dane ją poznać, zwracał też uwagę na jej wyjątkową osobowość, otwartość myśli i ciekawość drugiego człowieka. I uśmiech, który kruszył granice, bariery i torował drogę do rozmów i spotkań.

Właśnie otwartość na ludzi, na ich idee i poglądy pozwoliła tej wybitnej badaczce stworzyć własną koncepcję postrzegania społeczeństwa i kultury. Sama czerpała z wielu źródeł, nie tylko ograniczając swoją drogę akademika do uniwersytetów rodzimej Wielkiej Brytanii, ale otwierając się na poznanie innych szkół i idei w czasie studiów na Sorbonie, kontaktując się z wybitnymi umysłami XX i XXI wieku, m.in. Royem Bhaskarem, ale też w czasie wyjazdów do Polski. Analizowała systemy i dotychczasowe konstrukty, aby w rezultacie ukształtować swój własny sposób myślenia i ukuć własną teorię przedstawioną i dookreśloną w kolejnych autorskich tomach. Jak możemy przeczytać we wstępie do polskiego wydania jednego z jej tomów: „Można śmiało powiedzieć chyba, że w XX w. do filozofii i humanistyki, włączając w to nauki społeczne, Wielka Brytania wniosła dwa wielkie dzieła: filozofię analityczną i właśnie realizm krytyczny. Wkład autorki *Kultury i sprawczości* do tego drugiego nurtu, zarówno bezpośredni, w postaci książek, artykułów i programów badawczych, jak i pośredni, tj. poprzez wspólne dyskusje z Bhaskarem oraz z wieloma innymi myślicielami realizmu krytycznego, jest nie do przecenienia. Dziś bez żadnych wątpliwości można powiedzieć, iż jest najwybitniejszą – obok Bhaskara – jego twórczynią i przedstawicielką”³.

Wyjątkowy związek tej wybitnej badaczki z Polską ma swe korzenie w jej prywatnych kontaktach⁴, co zaowocowało późniejszymi licznymi podróżami do Polski, które rozpoczęły się jeszcze w czasach świata podzielonego żelazną kurtyną. Dzięki temu też mogła budować grono współpracowników, którzy nie tylko stali się naukowymi partnerami, ale też gorącymi orędownikami jej idei na polskim gruncie. Szczególnie mocne relacje połączyły ją z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, do którego przyjeżdżała z wykładami, spotykała się ze studentami i akademikami, uczestniczyła w konferencjach i zjazdach. Ten wieloletni kontakt zaowocował przyznaniem badaczce tytułu *doctora honoris causa* UKSW. Ostatnie lata zaś przyniosły powstanie szczecińskiej Katedry Realizmu Krytycznego, której prof. Archer, obok prof. Douglasa Porpory, stała się patronką. Jak sama podkreślała⁵, nie byłoby wielu jej dokonań, gdyby nie współpraca z oddanymi przyjaciółmi-akademikami, z prof. Krzysztofem Wieleckim na czele.

Miałem zaszczyt i przyjemność poznać prof. Archer dzięki współpracy przy polskim wydaniu jednego z jej najważniejszych dzieł⁶. To wielka radość dla wydawcy móc wręczyć autorowi egzemplarz jego książki i widzieć w jego oczach niekłamaną radość i wzruszenie. Cieszę się, że mogło się to stać przy okazji wizyty Autorki 5 czerwca 2019 roku w Warszawie, w czasie konferencji *Wizja człowieka i jej konsekwencje dla życia społecznego*. Odbierając autorski, dopiero co wydany tom, pani profesor ze

³ Krzysztof Wielecki, Wstęp do wydania polskiego, w: Margaret Archer, *Kultura i sprawczość. Miejsce kultury w teorii społecznej*, tłum. Paweł Tomanek, wstęp i redakcja naukowa Krzysztof Wielecki, Warszawa 2019, s. 18.

⁴ Por. Margaret S. Archer, *Od Autorki. Z gorącymi pozdrowieniami dla moich polskich Czytelników*, w: tejsze, *Kultura i sprawczość...*, s. 9.

⁵ Tamże, s. 11.

⁶ Margaret S. Archer, *Kultura i sprawczość...*

szczerym zachwytem powiedziała, że wydawało jej się, że sztuka edytorska już wygasła, ale w Polsce udowadniamy, że ma się świetnie.

Tak zapamiętałem Panią prof. Margaret S. Archer – badaczkę o wybitnych dokonaniach, umysł światowego formatu - wszystkich zjednującą swoją szczerością, uśmiechem, otwartością, traktującą innych tak, aby każdy czuł się doceniony, dowartościowany, wyjątkowy. I słuchającą – ze skupieniem, zrozumieniem, zafrasowaniem. Postawa dana tylko tym nielicznym należącym do elity intelektu i ducha.

**Dr hab. Rafał Wiśniewski, prof. ucz.
Dyrektor Narodowego Centrum Kultury**

Wspomnienie o prof. Margaret Archer

Margaret Archer – wybitna socjolog, jedna z twórców nowego kierunku w naukach społecznych – realizmu krytycznego, pierwsza kobieta pełniąca funkcję Prezydenta Papieskiej Akademii Nauk Społecznych oraz pierwsza kobieta będąca Prezydentem Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologów. Tytuły i zasługi Pani Profesor można byłoby wymieniać bez końca. Jej refleksje na temat struktury społecznej i morfogenezy dostarczyły materiału do analiz całym zastępom najróżniejszych myślicieli a ramy teoretyczne dla socjologów-realistów krytycznych wyznaczyły nowy szlak, którym podążają dzisiaj badacze z wielu dyscyplin nauk społecznych. Margaret Archer była nieprzeciętnym myślicielem i znakomitym naukowcem ale przede wszystkim, była również wspaniałym człowiekiem – opiekunką i nauczycielką, która swoim życiem i przemyśleniami inspirowała każdego, kogo napotkała na swojej drodze.

Z Panią Profesor miałyśmy okazję poznać się i porozmawiać po raz pierwszy podczas nagrywania Jej wykładu dla Akademii Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie w kwietniu 2021 roku. Okazała wiele zainteresowania naszą Uczelnią i Szczecinem. Chciała także dowiedzieć się jak najwięcej o rodzącej się w ANS TWP Międzywydziałowej Katedrze Realizmu Krytycznego, którą niedługo później objęła swoim patronatem. Podczas swojego kilkudniowego pobytu w Szczecinie w październiku 2022 roku dała się poznać jako pełna werwy i głodu poznania, przemiła kobieta w kwiecie wieku. Z radosnym uśmiechem i błyskiem w oku dyskutowała oraz pogłębiała każdą myśl, która wydawała jej się interesująca. Rozmowa z Panią Profesor była przez to niezwykle lekka, dynamiczna i otwarta. Profesor Archer nie oceniała i nie żartowała z rozmówcy ale z zaciekawieniem zadawała najróżniejsze pytania aby lepiej zrozumieć zarówno jego, jak i jego motywacje. Sama zaś w jasny i klarowny sposób przedstawiała własne zdanie, zachowując przy tym wyjątkową skromność. Często też, niczym cierpliwa matka, tłumaczyła rozmówcy socjologiczne i filozoficzne zawiłości, jeśli taka była potrzeba. Z równą przyjemnością opowiadała o najpoważniejszych refleksjach na tematy naukowe, jak i zabawne historie ze swojego życia. Wyraźnie czuło się, że pasjonowała Ją wiedza i otaczający świat. Jak sama często mówiła – po prostu chciała zrozumieć. Zrozumieć sens, jaki ludzie przypisują różnym sytuacjom. Pojąć ich sposób opisywania rzeczywistości i powody dla przyjmowania takich, a nie innych poglądów. Przede wszystkim pragnęła jednak zgłębić fundamentalne kwestie dotyczące człowieka i człowieczeństwa oraz odpowiedzieć na pytanie o wartości i ich rolę dla współczesnego społeczeństwa. Każde spotkanie – czy to z wybitnym naukowcem, niepozornym studentem czy zwykłym przechodniem - było dla Pani Profesor znakomitą okazją do snucia rozważań na temat życia i jego ostatecznego celu. Przez te kilka wspólnych dni pokazała także, iż potrafi niezwykle żywo cieszyć się codziennością – smaczna, nowo poznana potrawa, wygodny pokój, piękny widok na rzekę czy szklaneczka dobrej whisky sprawiały jej niewypowiedzianą radość i powodowały szeroki uśmiech na Jej twarzy. Profesor Archer kochała ludzi i kochała życie. Doceniała wszystkie przydarzające się jej sytuacje – tymi dobrymi chętnie dzieliła się z przyjaciółmi, z tych trudniejszych wyciągała wnioski. Swoją postawą i pasją nieustannie motywowała innych do zgłębiania nauki, wieloaspektowego poznania otaczającego nas świata, doceniania i czerpania przyjemności z nawet najmniejszych drobiazgów, jakie daje nam los. I chociaż niespodziewane odejście Profesor Margaret Archer zakończyło naszą krótką lecz mimo to bardzo przyjacielską relację, to jestem bardzo wdzięczna, że dane mi było poznać i spędzić trochę czasu z Panią Profesor. Jej przemyślenia, żarty i nietuzinkowa osobowość zostaną już ze mną na zawsze...

dr Joanna Smoluk-Stachowska
Z-ca Kierownika Katedry Realizmu Krytycznego
Akademia Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie

SPRAWY ISTOTNE

*Są tacy ludzie,
którzy nigdy nie przestaną być dla nas ważni*



Źródło: www.wse.uksw.edu.pl

prof. UKSW dr hab. Krzysztof Wielecki
Papieska Akademia Nauk Społecznych – Watykan
Kierownik Międzywydziałowej Katedry Realizmu Krytycznego ANS TWP w Szczecinie
Redaktor Naczelny Czasopisma „Polish Journal of Critical Realism”

Dobra socjologia w trudnym świecie. Znaczenie Margaret S. Archer w czasach kryzysu cywilizacji i socjologii⁷

Konteksty

Socjologia jest – w moim przekonaniu – czymś w rodzaju oddziały szybkiego reagowania filozofii. Jej misją jest „rozpoznanie bojem”. Ta militarna metafora oddaje istotę socjologii w ogóle i wyjaśnia dziewiętnastowieczny kontekst jej powstawania. Filozofowie zwykli myśleć w kategoriach fundamentalnych, z perspektywy „zawsze” i „wszędzie”, i nie bardzo nadążali za dramatycznymi i szybkimi przemianami intelektualnymi, artystycznymi, światopoglądowymi, technologicznymi i gospodarczymi, ideologicznymi i politycznymi, które w końcu doprowadziły do Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Tempo i żywiołowość sił industrializmu i kapitalizmu, które – niekiedy dramatycznie – naruszały odwieczny porządek wszelkich wymiarów ludzkiego życia, wymagały pomocy nauki, która może nie szukałaby tak głęboko odpowiedzi na fundamentalne i rudymen tarne pytania, ale też nie dostawałaby zadyszki, gdy trzeba nadążać za wydarzeniami dziejącymi się właśnie za oknem. Innymi słowy, burzliwe zmiany rozpędzającej się wówczas cywilizacji industrialnej spowodowały takie wyzwania, na które filozofia, nawykła do zasadniczego namysłu, nie umiała odpowiedzieć. Działo się zbyt wiele i zbyt szybko.

Socjologia nie unieważniła filozofii, ale wyłoniła się z niej, aby zająć się tym, czego „królowa nauk” ze swej wysokości zdawała się nie dostrzegać. Filozofia nadal była i jest niezbędna. Wydaje się konieczna zwłaszcza w trudnych czasach, ale trochę do czego innego niż socjologia. Pamiętam rozmowę z Jerzym Szackim, który prywatnie powiedział mi: Panie doktorze, całe pokolenia walczyły o autonomię socjologii, jako nauki, a pan chciałby cofnąć ją do roli filozofii społecznej? Odpowiedziałem Mistrzowi, iż – moim zdaniem – nie istnieją powroty do łona matki. Natomiast socjologia dzięki owym pokoleniom uczonych wyszła już z lat, w których nastolatek koniecznie musi stawiać się mamusi i jest dość już dojrzała, aby z obopólną korzyścią rozmawiać ze sobą, rozumieć się i wzajemnie wspierać. Pozostałbym przy tym poglądzie i dzisiaj, piętnaście lat później.

Szczególnie dziś – kiedy żyjemy w kolejnych „trudnych czasach” następnej „rewolucji” cywilizacyjnej, tym razem postindustrialnej – dobra socjologia, zorientowana filozoficznie, ale z oczami szeroko otwartymi na to, co się dzieje tu i teraz, znowu jest dramatycznie potrzebna, aby kolejny raz odgrywać rolę „oddziały rozpoznania”. Czy ją podejmie? To inne pytanie. Czy nie jest już zbyt akademicka, zajęta sobą i swoim instytucjonalnym życiem, zrutynizowana i zrytualizowana? Wydaje mi się, iż twórczość Margaret S. Archer jest najjaśniejszym światłem w tunelu, w którym socjologia znalazła się wraz z całym światem.

³ Tekst ten jest zmienioną wersją wstępu, jaki napisałem do książki Margaret S. Archer, *Kultura i sprawczość*, tłum. - P. Tomanek, red. nauk. – K. Wielecki, Wydawnictwo Narodowego Centrum Kultury, Warszawa 2019. Publikujemy go tutaj za zgodą Narodowego Centrum Kultury.

Opublikowanie w języku polskim drugiej dopiero z szeregu jej wybitnych książek jest zatem wydarzeniem doniosłym i istotnym filarem mostu, który kiedyś doprowadzi nas do pełnej znajomości w Polsce tej światowej sławy uczonej. Dobrze się stało, że wydania tego niezwykle ważnego tekstu podjęło się Narodowe Centrum Kultury, umieszczając tę pozycję w serii tłumaczeń wybitnych publikacji światowej humanistyki.

Socjologia jest zatem naprawdę ciekawa i porywająca, gdy czasy są trudne. W takich właśnie czasach kształtowały się zainteresowania socjologiczne Margaret S. Archer. Jej studia doktoranckie przypadły na koniec lat 60. XX w. Wówczas była ona w Paryżu, epicentrum światowego buntu studentów, który we Francji omal nie doprowadził do upadku V Republiki. A choć Republika przetrwała, to generał de Gaulle odszedł od władzy, którą sprawował z niewielkimi przerwami od czasów II wojny światowej jako przywódca Wolnej Francji. Kiedy 25 sierpnia 1944 r. wkroczył do Paryża, rodacy zgotowali mu owacyjne przyjęcie. Gdy 28 kwietnia 1969 r. podał się do dymisji, Francuzi odetchnęli z ulgą. Generał zmarł rozgoryczony i zapomniany w swej rodzinnej miejscowości Colombey-les-Deux-Églises 9 listopada 1970 r. Wraz z nim odeszła cała epoka w powojennej historii świata. Przez naszą planetę przeszła potężna fala sztormowa zapowiadająca globalną odślonę historii powszechnej.

Młodzież zbuntowała się również w Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Niemczech Zachodnich, Włoszech, Hiszpanii, Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Japonii, Brazylii, Urugwaju, Meksyku, Stanach Zjednoczonych, Australii i wielu innych miejscach. Nie będę rozpisywał się o tych wydarzeniach. Powstała ogromna literatura naukowa i popularna, której autorzy próbowali wyjaśnić ten nagły a niespodziewany akt przebudzenia się młodzieży w czasach, w których ich rodzice napawali się dumą, iż po tragedii wojny światowej stworzyli swym dzieciom prawdziwe *dolce vita*. Był to z pewnością efekt wyczerpywania się pewnego rodzaju porządku światowego: politycznego, kulturowego, ekonomicznego, ideologicznego i moralnego.

Ze Stanów Zjednoczonych przysłała rewolucja obyczajowa dzieci kwiatów, z ich naiwnymi hasłami „Make love, not war”, „Turn on, tune in, drop out”, wiarą, iż narkotyki i „wolna miłość” są zdrową odpowiedzią na chory świat dorosłych: rzeczywistość wojen, drapieżnego kapitalizmu, którego efektywność nie nadążała za rozbudzonymi przez niego aspiracjami, niesprawiedliwości i nierówności społecznych. Globalnych i lokalnych. Paryż i Sorbona były w tym czasie ośrodkiem potężnej erupcji nowej ideologii buntu. Studentów i profesorów trawiła gorączka politycznej nadpobudliwości.

Powodzeniem cieszyły się wszelkie podszyte lewicowością koncepty, inspirowane Marksem, Leninem i Mao Tse-tungiem. Szczególnie niespokojnie było na kierunkach społecznych, w tym na socjologii. Tam właśnie Margaret S. Archer odbywała wówczas swe francuskie studia pod kierunkiem Pierre’a Bourdieu. Paryska rewolta 1968 r. to było zapewne najistotniejsze ówczesne doświadczenie pokoleniowe uczonej.

Były to szalone czasy dyskusji i kłótni rozpalonych – *nomen omen* – do czerwoności głów, istotnie przejętych marksowską niewrażliwością na wszelkie inne sprawy poza konfliktami klasowymi, krzywdą społeczną, wyzyskiem, szpetotą kapitalizmu i burżuazji oraz urodą proletariatu i Związku Radzieckiego lub Chin Ludowych (do wyboru). Rozentuzjasmowani młodzi ludzie doświadczali z jednej strony poczucia wykluczenia pokoleniowego, a z drugiej – inflacji idei i ideologii, jednodniowych objawień w duchu materializmu historycznego, wpływu okazjonalnych przywódców intelektualnych i duchowych, a przy okazji narkotycznego oszołomienia, chaotycznego i źle wymieszanego miksu przypadkowych idei rodem z Dalekiego Wschodu i euforii dosyć delirycznie przeżywanej swobody seksualnej.

W zupełnie innym wymiarze, ale jednak – jak sądzę – w ścisłym związku, dokonywał się poważny kryzys cywilizacyjny. Znacznie wcześniejszy rozkwit nauk podstawowych obfitował niezwyklejnym rozwojem nauk technicznych i wysypem najróżniejszych wynalazków, które w miarę jak się upowszechniały, zmieniały świat. W połowie lat 70. powołuje się specjalne komitety naukowe, jak np. Klub Rzymski, aby żywił lawinowych przemian wszystkich wymiarów życia na Ziemi jakoś zrozumieć i – może – opanować. Można odnieść wrażenie, iż młodzież akademicka całego świata wcześniej wyczuliła nadchodzący przełom i znalazła sobie właściwy sposób ekspresji – rewoltę obyczajową, polityczną, społeczną i intelektualną. Stolicą owej rewolty – jak wspominałem – był wówczas Paryż, a w szczególności Sorbona, na której podjęła studia Margaret S. Archer, młodziutka pani doktor z Wielkiej Brytanii. Z tej perspektywy widać ogromną oryginalność myślenia, świeżość i głębię analizy, a także rozumienia współczesnego świata oraz zdolność budowania niezależnej syntezy, porządkującej wielość, złożoność i różnorodność zjawisk. Dzisiaj można zauważyć, iż myśl społeczna poszła kilkoma torami. Część teoretyków poszła śladami Marksa. Wielu uczonych w ogóle zakwestionowało prawdę i istotę wobec trudności dostrzeżenia ich w krzyżującej i chaotycznej wielości. Tak można by chyba określić powszechny i niezwykle energiczny ruch postmodernizmu. Zaliczam go do paradygmatu subiektywistycznego, podobnie jak teorie ograniczające się z premedytacją do badania tego, co jest efektem indywidualnych wyobrażeń lub interakcji, zwykle zawężonych do małej grupy społecznej lub konkretnego środowiska społecznego, jak interakcjonizm, socjologia fenomenologiczna albo też etnometodologia.

Myślę, że drugim ważnym „przeżyciem historycznym” uczonej były rządy w Wielkiej Brytanii Margaret Hildy Thatcher, sprawującej urząd premiera w latach 1979–1990. Jej bezwzględna stanowczość w stosunku do strajkujących górników spowodowała, iż nazywano ją Żelazną Damą. To dziesięciolecie rządów polityk, która po kolejnych głosach postów w obronie zwalnianych masowo z pracy odrzekła:

„Jako dziesiąty mówca i pierwsza kobieta chcę powiedzieć, że kogut może sobie piąć, ale to kura zniesie jajko”⁸,

czym rozbawiła wszystkich poza milionami bezrobotnych. Glenda Jackson tak skrytykowała jej rządy w swoim wystąpieniu w Izbie Gmin:

„Cechy, które od dzieciństwa nauczono mnie postrzegać jako wady, w okresie thatcheryzmu były zaletami. Chciwość, egoizm, obojętność wobec słabszych, ostre łokcie, twarde kolana – to wszystko za jej rządów było sposobem, żeby iść naprzód. (...) Pod rządami Thatcher ludzie wiedzieli, jak za wszystko płacić cenę, ale nie znali żadnych wartości”⁹.

Bezwzględność Żelaznej Damy miała postawić gospodarkę brytyjską na nogi, ale choć po 10 latach jej rządów PKB *per capita* było w Wielkiej Brytanii o 8660 \$ wyższe, to we wszystkich dających się porównać krajach, włącznie z tymi, które były rządzone w sposób przyjazny społeczeństwu, przyrost w tym okresie był znacznie większy¹⁰. Wyniszczające moralnie, kulturowo i społecznie reformy

⁸ P. Johnson, *Bohaterowie*, tłum. A. i J. Maziarscy, Świat Książki, Warszawa 2009, s. 298.

⁹ Glenda Jackson *criticises Margaret Thatcher in Commons debate*, 11.04.2013, <https://www.theguardian.com/politics/video/2013/apr/11/glenda-jackson-margaret-thatcher-video> [dostęp: 30.01.2019].

¹⁰ Jeśli porównamy PKB *per capita* Wielkiej Brytanii do średniej Unii Europejskiej w 1980 r., a zatem na początku sprawowania urzędu premiera przez Margaret Thatcher, jest ono o 254 \$ niższe, a w 1990 r. – o 759 \$ wyższe, co daje różnicę ok. 1 tys. \$ na korzyść. Jednak we Włoszech różnica w analogicznym okresie wyniosła prawie 2 tys. \$, we Francji – prawie 3. Jeśli porównamy PKB *per capita* Wielkiej Brytanii do średniej Unii Europejskiej w 1980 r., a zatem na początku sprawowania urzędu premiera przez Margaret Thatcher, jest ono o 254 \$ niższe, a w 1990 r. – o 759 \$ wyższe, co daje różnicę ok. 1 tys. \$ na korzyść. Jednak we Włoszech różnica w analogicznym

Thatcher okazały się też nieskuteczne ekonomicznie. Nie mogło to nie oddziaływać na Margaret S. Archer, szczególnie wrażliwą na los cierpiących i pokrzywdzonych. Zapewne nie miało jednak wpływu na podstawy teoretycznej propozycji tej uczoney. Co więcej, można zauważyć pewną dwuznaczność terminu „realizm krytyczny”, czyli paradygmatycznych założeń współtworzonych przez brytyjską socjolog.

Termin „krytyczny” odnosi się na pewno do sceptycyzmu epistemologicznego, ale zapewne nie jest też bez związku z krytycznym nurtem w naukach społecznych, od którego ani Archer, ani Roy Bhaskar się nie odżegnywali. Doświadczenie thatcheryzmu pozwala głębiej zrozumieć działalność społeczną i charytatywną autorki, w tym także sprawowanie przez nią funkcji przewodniczącej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych (Pontifical Academy of Social Sciences), a w szczególności kierunki prac Akademii oraz tematykę i treść publikowanych tam jej tekstów. Przede wszystkim pokazuje, iż uczona znalazła inne fundamenty pod krytyczne funkcje socjologii niż np. frankfurtczycy.

Archer nie poszła drogą wielu intelektualistów końca lat 60. ani nie zaangażowała się w latach 80. w działalność stricte polityczną czy ideologiczną w swoim kraju. Raczej starała się głębiej zrozumieć zdumiewający czas pierwszych dziesięcioleci swej pracy naukowej. Zbudowała własny system założeń teoretycznych i metodologicznych, opierając swoje myślenie o społeczeństwie i badanie go na mocnej, a zarazem oryginalnej podstawie filozoficznej. Spotkanie z brytyjskim myślicielem Royem Bhaskarem zapoczątkowało piękną przyjaźń, trwającą aż do przedwczesnej śmierci Bhaskara w 2014 r. Ale nastąpiło też w momencie, w którym Archer była już gotowa, aby wnieść istotny wkład, zarówno socjologiczny, jak i filozoficzny, do rozwijanego przez nią realizmu krytycznego.

Można śmiało powiedzieć chyba, że w XX w. do filozofii i humanistyki, włączając w to nauki społeczne, Wielka Brytania wniosła dwa wielkie dzieła: filozofię analityczną i właśnie realizm krytyczny. Wkład autorki *Kultury i sprawczości* do tego drugiego nurtu, zarówno bezpośredni, w postaci książek, artykułów i programów badawczych, jak i pośredni, tj. poprzez wspólne dyskusje z Bhaskarem oraz z wieloma innymi myślicielami realizmu krytycznego, jest nie do przecenienia. Dziś bez żadnych wątpliwości można powiedzieć, iż jest najwybitniejszą – obok Bhaskara – jego twórczynią i przedstawicielką.

Margaret Scotford Archer i jej droga naukowa

W 1964 r. Archer ukończyła studia pierwszego stopnia w London School of Economics Uniwersytetu Londyńskiego, a w 1967 r. na tej samej uczelni obroniła doktorat pt. *The Educational Aspirations of English Working Class Parents: their formation and influence on children's school achievement*. Uczona źle wspomina początki swojej socjologicznej edukacji. Miała już wówczas wyraźne zainteresowania teoretyczne, tymczasem próbowano przerobić ją na empiryka, w najbardziej ciasnym tego słowa znaczeniu. Jak sama wspomina: „To było wielkie rozczarowanie. Cały ten proces alokacji w LSE, zakończony przydzieleniem opiekuna naukowego. Na pierwszego z nich się nie zgodziłam. Było całkowicie oczywiste, że (...) nie można odmówić tego, co ci tam tak łaskawie

okresie wyniosła prawie 2 tys. \$, we Francji – prawie 3 tys., w Niemczech także ok. 2 tys. W krajach skandynawskich, które prowadziły wybitnie prosocjalną politykę gospodarczą, podobny wzrost w ciągu omawianego dziesięciolecia wyniósł: w Finlandii – ok. 1500 \$, w Szwecji – ok. 1800 \$, a w Danii – ponad 2 tys. \$. Wszystkie dane w tzw. dolarach międzynarodowych, PKB obliczane według parytetu siły nabywczej. Dane za: <https://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2018/01/weodata/index.aspx>, opublikowane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy 17.04.2018 [dostęp: 30.01.2019].

zaproprowano. Powiedziano mi, że to wielki zaszczyt, iż dostałam się do Davida Glassa”¹¹. Szczęśliwie później spotkała znakomitych intelektualistów o szerokich horyzontach, którzy wprowadzili ją w sam środek badań teoretycznych. Wśród najważniejszych dla jej rozwoju myślicieli Archer wspomina Karla Poppera, Imre Lakatosa, Johna Wisdoma, Johna Watkina. Brytyjska socjolog szczególnie ceni sobie przekonanie, które wyniosła od swoich mistrzów, że ścisły podział na dyscypliny naukowe nie ma wielkiego sensu oraz że nie można sobie wyobrazić socjologii bez wsparcia filozoficznego.

Od pobytu w Paryżu datuje się niezwykła sympatia profesor Archer dla Polski i Polaków. Uczona mieszkała wówczas u swoich rodziców chrzestnych, polskich profesorów prawa, Anny i Jerzego Langrodów. Jerzy Langrod był polskim patriotą, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej i II wojny światowej, więźniem obozu jenieckiego. Przed wojną pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim, po wojnie rychło wyjechał na Zachód. Tam wykładał prawo administracyjne, nauki o administracji, nauki o organizacji i zarządzaniu oraz prakseologię. Wydanie *Culture and Agency* z 1989 r. autorka zadedykowała po polsku właśnie swemu ojcu chrzestnemu:

„Dla Profesora Jerzego Stefana Langroda, z wyrazami szacunku, wdzięczności i wiernej przyjaźni”¹². Do dzisiaj przyjaźni się z córką profesorów, Ewą Michaliną Franciszką, znaną jako Michalina z Langrodów Ageros, później Michalina Langrod-Clifford-Vaughan, profesorem University of Lancaster. Archer niejednoznacznie ocenia czas studiów na Sorbonie. Dokuczały jej nadmierna biurokratyzacja i raczej feudalne relacje. Ale wtedy, zapewne pod wpływem tych doświadczeń, pojawiła się w jej umyśle – jak twierdzi – idea struktury, tak swoiście przez nią rozumiana. Znaczące jest wspomnienie wykładów Raymonda Arona. Był on wtedy niezmiernie popularny we Francji, a „Le Figaro” skrupulatnie zamieszczało na pierwszej stronie jego komentarze, nawet w drobnych sprawach. W dużej auli Archer zobaczyła natomiast ledwie kilka osób. Bywalcy sal wykładowych wyjaśnili nowej koleżance, iż nie ma konieczności wysiadania na uniwersytecie, gdyż za rogiem, w Presses Universitaires de France można kupić broszurę i przeczytać to samo, a nawet pytania studentów i odpowiedzi Arona. Tak wówczas było i być może jest to cenne ostrzeżenie dla naszych rodzimych reformatorów uniwersytetów i miłośników sylabusów. Jako że ten wybitny filozof był już raczej w starszym wieku, Archer zapytała kolegów, czy gdy przejdzie on już na emeryturę, jego następcą również będzie reprodukował tę samą broszurę. Usłyszała odpowiedź, że na uniwersytecie jest i tak lepiej niż w szkołach niższego szczebla. O ówczesnym ministrze edukacji opowiadano dowcip, iż ten spojrzał kiedyś na zegarek i stwierdził:

„Ach, jest 10:45, wszyscy uczniowie szkół średnich w całej Francji czytają właśnie stronę 94 Wergiliusza”¹³. To doświadczenie francuskiego centralizmu w porównaniu z systemem edukacyjnym Wielkiej Brytanii, który wydał się uczonej w tym kontekście bardzo demokratyczny, było, jak wspomina, ważnym impulsem intelektualnym, mającym wpływ na pierwszą z jej najważniejszych książek – *Social Conflict and Educational Change in England and France: 1789–18487*¹⁴. Swoje ówczesne kontakty z

¹¹ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, w: *Structure, Culture and Agency. Selected Papers of Margaret Archer*, red. T. Brock, M. Carrigan, G. Scambler, Routledge, London–New York 2017, s. 293. („It was a huge disappointment. The whole process, how I ended up with the supervisors, which was a matter of allocation at LSE. I turned down the first one allocated to me. Then it was made perfectly clear that (...) people could not refuse what was graciously offered to them. I was told I was being given the great honour of having David Glass” – tłum. K.W.).

¹² M. S. Archer, *Culture and Agency. The Place of Culture in Social Theory*, Cambridge University Press, Cambridge 1989.

¹³ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 296. („Ah, it’s 10:45, every pupil in a French Lycee throughout the country will be looking at page 94 of Virgil” – tłum. K.W.).

¹⁴ M. S. Archer, M. Vaughan, *Social Conflict and Educational Change in England and France*:

Bourdieu wspomina Archer pozytywnie, choć i on nieco szokował ją niezwykłym dla brytyjskich uczelni dystansem. Swoje wspomnienia z tego okresu autorka *Culture and Agency* określa w sumie jako zabawne („Hilarious. Quite hilarious”). O jedenastej przed południem obowiązkowa przerwa na kawę. Zawsze w tej samej kawiarni „Lutetia”. Krzesła w podkowę, Bourdieu zawsze u szczytu stołu.

„Chyba robili to w ten sposób od stuleci”, żartobliwie komentuje Archer. Jednocześnie uczoną radowało, iż francuski socjolog był raczej teoretykiem, który stosował metody empiryczne, a nie odwrotnie. Stwarzało to szansę porozumienia¹⁵.

Jednocześnie ośrodkiem myśli Bourdieu była jego koncepcja habitusu, z którą Brytyjka zupełnie zgodzić się nie mogła. Inną przeszkodą w komunikacji, zwłaszcza ze względu na temat przygotowywanej przez Archer pracy, było przyjęcie przez francuskiego akademika perspektywy Francji jako wystarczającej dla zrozumienia współczesnego świata i kapitalizmu.

Próba porównania brytyjskiego i francuskiego systemu edukacji wymagała koncentracji na kontrastach, a nie generalizacji doświadczeń z tego szczególnego i dość osobliwego systemu znad Sekwany. Jak wspomina uczona, gdy Bourdieu przyjeżdżał do Wielkiej Brytanii, czuł się zagubiony i był zupełnie niezainteresowany Anglią. Wspomina go jako bardzo miłego i grzecznego człowieka, który na próbę poważniejszej dyskusji zwykle odpowiadał:

„Och, chodźmy na lunch lub kolację”. „On zawsze płacił”

– dopełnia charakterystyki Archer. Dodaje, iż czuło się ogromny dystans między zwykłym śmiertelnikiem, jakim był adept studiów postdoktorskich i półbogami, jak traktowano profesorów i jak oni sami się traktowali. Równocześnie przyznaje, że zarówno Bourdieu, jak i pozostali wykładowcy byli bardzo pomocni:

„Naprawdę dawali mi francuską edukację i francuską socjologię na talerzu”.

W innym miejscu porównuje swoje studia na Sorbonie do dobrego bufetu: wszystko łatwo dostępne, można nabrać na talerz, co popadnie, trochę tego, odrobinę tamtego. Bez żadnej idei głębszej, szukania ukrytych powiązań i kontekstów¹⁶.

Mniej więcej w tym okresie uczona zaczęła kultywować styl życia, z którego nie zrezygnowała do dzisiaj. Nawet ból, jaki przejściowo odczuwa obecnie z powodu urazu barku, nie wyhamowuje dynamiki jej życia. We wspomnianym czasie trzy dni w tygodniu pracowała w Londynie, a trzy w Paryżu. Po drodze zahaczała o University of Reading, gdzie przyjęła wykład, gdyż – jak powiada – było blisko do Londynu i Heathrow, a całkowity koszt podróży w obie strony wynosił 14 funtów¹⁷. Równie blisko przyszło jej pracować w latach 1964–1966 w Christ’s College (w Cambridge) jako Supervisor, w latach 1965–1966 w London School of Economics jako Graduate Tutor, a także w latach 1966–1973 we wspomnianym University of Reading jako Lecturer. Myślę, że już wtedy Archer poczuła to powołanie, które każe jej do dziś bezinteresownie przemierzać cały świat, aby dzielić się wiedzą, podnosić kulturę naukową, wyjaśniać swoją wizję człowieka, świata i socjologii. Sądzę też, że już wtedy „uzależniła się od ludzi”, rozmów, dyskusji. Uczona jest osobą niezwykle otwartą, traktującą innych z niekłamana przyjaźnią. Trzeba byłoby zrobić coś złego albo powiedzieć coś bardzo głupiego i upierać się przy tym (co dla niej zdaje się być tożsame – to znaczy zło i zawzięta głupota), aby utracić jej sympatię. My w Polsce korzystamy z tej bezinteresownej pasji i bezwarunkowej przyjaźni Archer od wielu lat. Pozwalam sobie szerzej nakreślić sytuację i atmosferę początków wielkiej kariery naukowej tej uczoney, aby ukazać ową szczególną koincydencję osobliwych czasów, oglądanych z podwójnej perspektywy:

1789–1848, Cambridge University Press, Cambridge 1971.

¹⁵ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 297.

¹⁶ *Ibidem*, s. 298.

¹⁷ *Ibidem*.

Londynu i Paryża, oraz niezwyklej umysłowości, zdolnej do głębokiej analizy i błyskotliwej syntezy. Próbuję zrozumieć ten fenomen intelektualny, ale też moralny i emocjonalny, który w niezwyklej czasach zawirowań światowych nie wyrzuca jej na obrzeża paradygmatyczne, nie wciąga w dośrodkowy wir rodzących się wtedy jak grzyby po deszczu koncepcyjek o żywocie jętek jednodniówek ani modnych epifanii teoretycznych, do dziś sprowadzających na uwiedzionych nieuleczalną zaćmę. Sądzę, że szczęśliwym zrządzeniem losu uczona początkowo zajmowała się socjologią edukacji, która, jeśli nie ma być przygodnym bajaniem, musi zostać ujęta w sposób fundamentalny. W zjawisku systemu edukacyjnego przecinają się wszystkie istotne procesy cywilizacyjne, kulturowe, społeczne, ekonomiczne i polityczne we wszelkiej możliwej skali – od indywidualnej, przez wymiary mikro, mezo, makro i mega. Myślę, że sukces Archer to wynik m.in. szczęśliwego zakotwiczenia wówczas w tak pojmowanej problematyce edukacji, daru obserwacyjnego i skłonności do rozumienia wszystkiego głęboko, aż do poziomu ontologicznego. Uczona poświęciła trzy lata na te studia porównawcze. W ich efekcie, w tym czasie „wielkiej awantury”, po której „przyszedł maj 68”, jak mówi autorka:

„Społeczne początki systemów edukacyjnych stały się jaśniejsze i wyraźniejsze”¹⁸.

Po tej erupcji energii społecznej, która zdawała się zmiatać cały tradycyjny porządek, trzeba było roku, aby „[w]szystko, co było dane, zostało odzyskane”¹⁹,

ustępstwa, które miały odwołać tłumy z ulic, zostały unieważnione, a centralizacja mogła spokojnie odzyskać wigor²⁰.

W 1972 r. Margaret S. Archer została redaktorem „Current Sociology”, które jest pismem International Sociological Association. Pracę tę kontynuowała do 1982 r. Nabrała wówczas nawyku czytania z ołówkiem w rękę. Zapewne wtedy wyrobiła sobie również tak doskonały styl, w którym łączy najwyższy ciężar teoretyczny z lekkim piórem, bogatym, pełnym uroku językiem i wielkim poczuciem humoru. Dwukrotnie wysłałem Archer swój tekst w mojej nieszczęsnej raczej angielszczyźnie z prośbą o rzut oka i ogólną poradę co do kierunku myśli. W odpowiedzi otrzymałem gruntownie poprawiony tekst i skromne usprawiedliwienia, że to stary nawyk, któremu Pani Profesor poddaje się automatycznie, nie poświęcając temu czasu, i że oczywiście wszystkie zmiany są tylko nieśmiałymi propozycjami, a ja sobie zadecyduję, tak jak czuję. Praca redakcyjna Archer zaczęła się od propozycji Toma Bottomore’a, z którym znali się już wcześniej. Jak wspomina autorka, powiedział:

„Chciałbym z tobą porozmawiać o mojej propozycji, ponieważ jesteś we Francji. Znasz francuski. Wyraźnie lubisz podróżować. Co powiesz na drinka?”²¹.

Propozycja została przyjęta. Praca redakcyjna trwała dziesięć lat; w tym czasie uczona współpracowała też z innymi wydawnictwami, m.in. z SAGE Publishing. To niewątpliwie było już wejście Archer na salony największej światowej socjologii. W 1973 r. rozpoczęła pracę na University of Warwick, gdzie w 1979 r. została profesorem i z którym to uniwersytetem współpracuje do dziś. Uczona była coraz bardziej znana na świecie i w 1978 r. została przewodniczącą International Sociological Association’s Research Committee on Sociology of Education (funkcję tę pełniła do 1982 r.). Cztery lata później, w 1986 r., na zjeździe International Sociological Association została wybrana na przewodniczącą tej największej na świecie organizacji socjologicznej, skupiającej wszystkie krajowe stowarzyszenia. Po raz pierwszy wybrano wówczas na to stanowisko kobietę. To niewątpliwie świadectwo znaczenia i pozycji światowej, jakie Archer miała już wtedy, gdy socjologię uważano raczej za męską sprawę. Pełniła swoją funkcję do 1990 r. Nie był to łatwy czas. Dziś uczona z uśmiechem

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 299.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*.

wspomina przygody, które miała podczas odwiedzin w krajach należących do obozu sowieckiego. Kto ją zna, wie, że jest odważna. Ale służby specjalne czuły się wówczas jeszcze bardzo mocne. Szczególnie wyraźnie pamięta Archer swoją wizytę w Warnie w Bułgarii. O tym okresie powiedziała:

„Z rozmysłem organizowaliśmy posiedzenia Komitetu Wykonawczego w Europie Wschodniej, przemyśleliśmy rękopisy z Bułgarii, odwiedziliśmy Tbilisi, Lublanę, Budapeszt i inne, aby rozbudować sieć”²².

Regularnie bywała w Polsce: w Krakowie i Warszawie. Poznała tu wiele osób. Z niektórymi, jak np. z Janem Szczepańskim, Stefanem Nowakiem, Januszem Ziółkowskim, Piotrem Sztompką, a szczególnie z Magdaleną Sokołowską, połączyła ją szczerą przyjaźń. Jak powiedziała: „Poprzez wielokrotne wizyty w Polsce tworzyły się przyjaźnie na całe życie”²³.

Stąd ciepłe słowa o polskiej socjologii, która jej zdaniem „już wtedy była wybitna”, a nawet „wyprzedziła resztę Europy”²⁴.

Archer wspomina też otwartość naszych uczonych, która pozwalała jej komunikować się z Polskim Towarzystwem Socjologicznym niezależnie od kontroli rządzącej wówczas „jedynie słusznej” partii. Wspomina również „uroczystości w ślicznym pałacu w Jabłonie”, w którym „karmienie nas prawdopodobnie kosztowało naszych kolegów miesięczne kartki na żywność”²⁵.

Któregoś razu zapachy przygotowywania smakowitych potraw już od rana kusiły nozdrza obradujących socjologów. Jednak w porze obiadowej „zobaczyliśmy konwój światła samochodów przybyłych z Warszawy, a biedny kucharz musiał nam powiedzieć potem, że to była impreza Ministra Edukacji, na którego obiad nie byliśmy zaproszeni”²⁶.

Nawiązane wówczas przyjaźnie sprawiły, iż niektórzy socjologowie z ISA podczas strajków w 1980 r. „mieli radość z nieoficjalnego przyjazdu do Gdańska – i byli obecni w stoczniach, gdy Solidarność zerwała kajdany”²⁷.

Ale zasadniczo relacje z przedstawicielami państw zza żelaznej kurtyny nie były łatwe. Jak pisze Archer: „Mieliśmy trochę zabawy z rozpoznawaniem oficerów KGB z małych oficjalnych delegacji”,²⁸ a wysiłki, aby naruszyć nieco porządek sztywnych, przygotowanych wystąpień na rzecz swobodniejszego dialogu, nie przynosiły spodziewanych sukcesów.²⁹ Uczona była świadoma, iż jedną z barier były trudności językowe, ale też swoisty unik naukowców ze Wschodu, który polegał na ucieczce w skrajny empiryzm. Jak to wyraziła, zredukowana do empiryzmu filozofia nauk społecznych, choć dziś już zbankrutowała, wówczas „stworzyła więź między Zachodem a Wschodem. Kraje zachodnie były podekscytowane pojawieniem się pierwszego komputera wielkości pokoju, który na początku wzmocnił *big data*. W Europie Wschodniej natomiast szczegółowe badania statystyczne stanowiły bezpieczną przystań przeciwko obowiązującej wtedy politycznej poprawności. Ponadto statystyki były czymś w rodzaju esperanto. Na tych kongresach w latach 70. po wejściu prawie na każdą sesję widziało się kolejne tabele regresji liczone na suwaku, zachęcające do quasi-matematycznej dyskusji”³⁰.

²² M. S. Archer, *Sociology for One World*, wystąpienie na forum ISA, „The Global Dialog. Magazine of the International Sociological Association”, 1.06.1991, <http://globaldialogue.isa-sociology.org/the-isa-at-65-sociology-for-one-world/> [dostęp: 30.01.2019].

²³ *Ibidem*.

²⁴ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 300.

²⁵ M. S. Archer, *Sociology for One World*, *op. cit.*

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*.

Jak o tym świadczy wystąpienie wygłoszone przez brytyjską socjolog już po zakończeniu kadencji przewodniczącej ISA, sensem tej organizacji było jednocześnie naukowców, aby mogli zintegrować siły i wspólnie być użytecznymi w czasach „późnej nowoczesności”, a nie kreować historię jeszcze jednej organizacji³¹. Tak to pojmowała.

Wydaje mi się, że podobna idea przyświeca uczonej w pełnionej dzisiaj funkcji przewodniczącej Pontifical Academy of Social Sciences, której zdaje się oddawać z tym samym ekstremalnym poświęceniem i pasją. Rozumiemy więc, dlaczego pełniąc wówczas tę ważną funkcję, zainicjowała nowe pismo ISA, „International Sociology”. Z kolei inicjatywa „Worldwide Competition for Young Sociologists” pokazuje inny „stały kurs” ambicji uczonej: poświęcanie uwagi młodym naukowcom.

Możemy to dzisiaj obserwować na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, na którym niezwykle ofiarnie wspiera każdego, kto sobie tego życzy, od studentów po samodzielnych naukowców, cierpliwie i z życzliwością godzinami udzielając konsultacji, porad i słów zachęty. Bywa też, że poleca ich różnym instytucjom i organizacjom naukowym, a czasem gości na konsultacjach we własnym domu. Jak przydarzyło się to właśnie mnie. Kiedy zostałem zaproszony, aby porozmawiać o planowanej książce, która dziś jest już właśnie w wydawnictwie, zatytułowana „Kultura ~~verus~~ ~~kultura~~-masowa. Podmiotowość i *quasi kultura* w *niby-społeczeństwie*”, a napisana w hołdzie dla tej wielkiej uczonej.

Godność przewodniczącej ISA nie ułatwiła Margaret S. Archer życia. Na jej macierzystej uczelni nikt się tym faktem nie przejmował, musiała pracować jak zwykle. W Warwick, jak powiada:

„to, że mieli prezesa ISA w swoim zespole, było jak piórko przy czapce”³².

Ale w owym czasie zajmowała się też bardzo poważnie nauką. Jak wspomina, gdzieś na Pont Neuf lub innym moście na Sekwanie³³ jeszcze podczas swoich studiów francuskich wpadła na główną ideę, którą potem wiele lat rozwijała. Fragment pracy opublikowała w 1982 r. w „British Journal of Sociology”³⁴, a całość w 1988 r., czyli w trakcie pełnienia kadencji przewodniczącej ISA, jako *Culture and Agency*³⁵. Jednak, jak twierdzi autorka, w lecie 1986 r., na krótko przed pierwszym spotkaniem w ISA, skończyła ostatni rozdział tego dzieła i wysłała do wydawnictwa uniwersytetu w Cambridge.

Niedługo po ukazaniu się *Culture and Agency* autorka przeczytała książkę wspomnianego już tutaj Roya Bhaskara zatytułowaną *The Possibility of Naturalism*, fundamentalne dzieło dla realizmu krytycznego³⁶. Wówczas to Archer mogła stwierdzić, jak wiele łączy ją z ideami tej nowej orientacji filozoficznej. Dla nas, po lekturze *Kultury i sprawczości*, zdumiewające będzie, jak bardzo uzupełniają się i potwierdzają idee tych dwojga wielkich myślicieli, choć powstawały całkowicie niezależnie. Zapewne u podłoża tajemnicy legły wspomniany tu czas i przemiany cywilizacyjne.

Był to początek trwającego do dzisiaj – jak twierdzą – kryzysu cywilizacyjnego. Najwybitniejsze umysły potrafiły odczuć i zrozumieć jego napięcia, dramaty i wyzwania – również wobec nauk humanistycznych, w tym także społecznych. Choć wiele orientacji naukowych i wybitnych nieraz uczonych popłynęło na fali chaosu, jaki ów kryzys powodował, niektórym udało się zachować „wysokość peryskopową”. Z pewnością należeli do nich Roy Bhaskar i Margaret S. Archer. Od tamtego czasu zresztą początek wzięła piękna przyjaźń obojga. Odnotujmy na marginesie i tę niezwykłą

³¹ Ibidem.

³² M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 300.

³³ Ibidem.

³⁴ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 300.

³⁵ M. S. Archer, *Culture and Agency: The Place of Culture in Social Theory*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.

³⁶ R. Bhaskar, *The Possibility of Naturalism*, wyd. 3, Routledge, London 1979.

właściwość Brytyjki – jest niezwykle lojalna i stała w przyjaźni, o czym świadczy wiele innych przykładów poza wspomnianym już współtwórcą nowej odsłony realizmu krytycznego, rodziną Langrodów czy Magdaleną Sokołowską lub Janem Szczepańskim. O tym ostatnim uczona powiedziała wiele miłych słów jednemu z organizatorów dorocznej Wolnej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych w Cieszynie i Ustroniu, prof. Markowi Rembierzowi.

Tak rozpoczęły się własne studia Archer poświęcone ideom realizmu krytycznego. Jak zauważyła, „nie ma tam niczego o człowieku”³⁷, a kwestia znaczenia struktury dla sprawczości należała zawsze do tych najbardziej dla niej interesujących. Z góry odrzucała wszelkie „hydrauliczne”, jak je nazywała, czyli mechanistyczne i redukujące koncepcje „czynnika ludzkiego”. Inspiracja przyszła z lektur Charlesa Sandersa Peirce’a i jego dyskursu wewnętrznego, rozwijanego później przez George’a Herberta Meada. Tak zrodziła się teoria refleksyjności Archer, będąca dziś niezwykle istotnym wkładem nie tylko do realizmu krytycznego, lecz także do filozofii i socjologii w ogóle. Przyjdzie pewnie czas, gdy również psychologowie zrozumieją, jak wielkie pożytki mogliby odnieść z jej studiowania. Gorące dyskusje, jakie uczona prowadziła z Bhaskarem, ostatecznie wpłynęły także na jego przekonania. Wtedy też Archer zaczęła rozwijać inne swoje koncepcje naukowe. Oparła się na pojęciach emergencji, konflicji i elizjonizmu, które pozwoliły jej zrozumieć i uratować dla humanistyki człowieka jako osobę ludzką, bez rozmywania jej w mechanizmach, procesach, strukturach społecznych i kulturowych. Ale też nie utopiła tego, co zbiorowe, w quasi-ontologii „płynnej nowocześnieści” lub w odmętach „niepowtarzalnych” podmiotów.

Takie były początki niezwykle pracowitego i owocnego życia, którego tempa i jakości Archer nie obniżała aż do swojej śmierci, 21 maja 2023 r. Tej wielkiej uczonej, udało się między innymi być członkiem European Amalfi Prize Scientific Committee, International Wittgenstein Prize Committee w Wiedniu, Vatican Jubilee Meeting for Academics: John Searle i uczestnikiem, a często twórcą wielu, wielu innych przedsięwzięć. Z późniejszych aktywności wymieńmy rolę założyciela i członka brytyjskiej Academy of Social Sciences, Akademii Europa, dyrektora Centre for Critical Realism, jednego z trojga redaktorów serii wydawniczej Routledge Studies in Critical Realism, członka Comité scientifique de l’Institut de France, uczestnika zespołów redakcyjnych m.in. „International Sociology”, „Journal for the Theory of Social Behaviour”, „Theory, Culture and Society”, „Journal of Critical Realism”, „Journal of Institutional Economics”, „Sociologia e Politiche Sociali”. Nie sposób wymienić wszystkiego, ale warto może wspomnieć jeszcze wykłady Archer na École Polytechnique Fédérale w Lozannie, gdzie była do niedawna profesorem, a przez długie lata także dyrektorem Centre d’Ontologie Sociale du College des Humanités. Była też członkiem założycielem powołanej przez Jana Pawła II w 1994 r. Pontifical Academy of Social Sciences w Watykanie, w której na stanowisko przewodniczącej została powołana w 2014 r. Uczona jest również członkiem założycielem Academy of Learned Societies in the Social Sciences. W 2016 r., wspólnie z Pierpaolo Donatim, otrzymała nagrodę Cheryl Frank Memorial za najlepszą książkę o krytycznym realizmie.

W 2017 r. została doktorem honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W następnym roku uhonorowała ją w ten sposób druga uczelnia – Universidad de Navarra w Pampelunie (Hiszpania). Dla Polaków istotna będzie zapewne informacja, iż w Instytucie Socjologii UKSW od 2014 r. odbywają się doroczne wykłady prof. Archer w ramach Social Thought Master Courses, którym towarzyszy zawsze konferencja naukowa poświęcona tematami związanym z zainteresowaniami uczonej. W 2019 r. była ona także gościem honorowym Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego we Wrocławiu. Podjęła też bardzo bliską współpracę z Akademią Nauk Stosowanych Towarzystwa

³⁷ M. Carrigan, *Interview with Maggie*, *op. cit.*, s. 304.

Wiedzy Powszechnej w Szczecinie. Występowała w ramach Seminarium Realizmu Krytycznego, jakie prowadzi Międzywydziałowa Katedra Realizmu krytycznego. W październiku 2022 roku wygłosiła wykład inauguracyjny rok akademicki, brała udział w konferencjach naukowych. Wtedy też rektor Akademii, prof. Waldemar Urbanik otworzył główną aulę nazwanej imieniem Margaret Scotford Archer. Uczona uczestniczyła w tej uroczystości. Udzielił...a także wywiadu, który został w późnej porze przerwany, zamiarem kontynuacji przy okazji powrotu prof. Archer do Szczecina w październiku 2023 r. Niestety, jest to już niemożliwe. Pani Profesor była też honorowa przewodniczącą nowego periodyku wydawanego przez Międzywydziałową Katedrę Realizmu Krytycznego Akademii Nauk Stosowanych TWP w Szczecinie, *Polish Journal of Critical Realism*. Margaret Archer była pomysłodawczynią tego tytułu i konsultowała jego koncepcję, napisała też tekst powitalny do pierwszego numeru, który właśnie jest w druku.

Obecność Margaret S. Archer we współczesnej polskiej nauce

W Polsce ukazało się kilkanaście artykułów poświęconych uczonej. Do tej pory przetłumaczono (świetny przekład Agaty Dziuban) jej *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Tekst poprzedził znakomity wstęp Adama Mrozowickiego i krótsze, ale także bardzo dobre *Wprowadzenie do polskiego tłumaczenia książki Margaret S. Archer „Człowieczeństwo. Problem sprawstwa”* Markiety Domeckiej. Do tej pory to jedyne ważne dzieło tej autorki udostępnione polskiemu czytelnikowi. W 2019 r. ukazało się iście bibliofilskie wydanie Narodowego Centrum Kultury, drugiego z wielkich dzieł uczonej, *Kultura i sprawczości*. Tego tłumaczenia dokonał Paweł Tomanek. Archer chwaliła, iż w trakcie licznych konsultacji z nią tłumacz znalazł pewne błędy w oryginale anglojęzycznym. Piszący te słowa był redaktorem naukowym i autorem Wstępu do wydania polskiego. Publikację i jej piękną postać oraz wysoki poziom merytoryczny oraz edytorski zawdzięczamy prof. Rafałowi Wiśniewskiemu.

Oprócz tego w 2015 r. ukazał się numer „Uczelnianego Czasopisma Socjologicznego”, pod redakcją Klaudii Śledzińskiej i Krzysztofa Wieleckiego, w całości poświęcony Archer³⁸. Między różnymi artykułami poświęconymi twórczości uczonej znalazł się tam także jej bardzo ważny tekst: *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*³⁹. W 2016 r. ukazał się pierwszy tom z serii „Archerian Studies”, zatytułowany *Critical Realism and Humanity in the Social Sciences*.⁴⁰ W 2017 r. w związku z nadaniem tytułu doktora honoris causa ukazało się wydawnictwo *Margaret S. Archer, doktor honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, gdzie w języku polskim i angielskim – oprócz laudacji Krzysztofa Wieleckiego *Realizm krytyczny Margaret Scotford Archer z perspektywy kryzysu humanistyki (Margaret Scotford Archer’s Critical Realism from the Perspective of the Humanities’ Crisis)*, recenzji Marka Rembierza oraz Arkadiusza Jabłońskiego, krótkiej charakterystyki uczonej oraz jej twórczości pióra Doroty Leonarskiej, a także okolicznościowych przemówień i dokumentów – opublikowano tekst samej autorki zatytułowany *Morfogeneza tożsamości osobistej. Jesteśmy tym, na czym nam zależy (The Morphogenesis of Personal Identity. Who we are is what we care about)*.⁴¹ W 2020 r. Peter Lang wydał drugi tom *Archerian Studies*, pt. *The Relational Theory of*

³⁸ „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” („Academic Journal of Sociology”) 2015, nr 10 (1).

³⁹ M. S. Archer, *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” („Academic Journal of Sociology”) 2015, nr 10 (1), s. 15–45. Jest to fragment tekstu M. Archer *Morphogenesis: Realism’s Explanatory Framework*, w: *Sociological Realism*, red. A. Maccarini, E. Morandi, R. Prandini, Routledge, New York 2011.

⁴⁰ „Archerian Studies”, t. 1, *Critical Realism and Humanity In the Social Sciences*, red. K. Śledzińska, K. Wielecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2016.

⁴¹ *Margaret S. Archer, doktor honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, Warszawa 2017.

Society, w którym znalazł się tekst samej Archer (nowa wersja *The Morphogenesis of Personal Identity*, a także rozdziały Pierpaolo Donatiego Sylwi Cataldi oraz zespołu polskich autorów, do dzisiaj zajmujących się realizmem krytycznym oraz twórczością Archer: Marka Rembierza, ks. Artura Wysockiego, Marcina Zarzeckiego, ks. Janusza Mariańskiego i innych. W przygotowaniu są następne tomy „Archerian Studies”. W tymże, pandemicznym, 2020 r., na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie odbył się Kongres International Association of Critical Realism. Niestety, online. Margaret Archer wygłosiła tam referat i żywo uczestniczyła w dyskusji nad innymi wystąpieniami. Dorobek tego kongresu stał się treścią osobnego numeru *Journal of Critical Realism*⁴². Część z nich poświęcona była jej myśli. W 2021 r. ukazał się przekład ks. Artura Wysockiego i z jego wstępem oraz pod redakcją naukową i postłowie *Transcendencja. Realizm krytyczny i Bóg*. Ważna książka dla samej Archer, napisana wspólnie z Andrew Collierem, i Douglasem V. Porporą⁴³.

Mieliśmy w Polsce wiele wspólnych planów związanych z Margaret S. Archer. Jej wielka życzliwość dla nas sprawiła, iż istnieją dwa regularne ośrodki badające myśl Archer i rozwijające jej idee i wiele osób współpracujących z nimi lub działających osobno. Samo Seminarium Realizmu krytycznego z ANS TWP w Szczecinie, dwa razy w miesiącu gromadzi kilkadziesiąt osób z Polski, ale też ze Słowacji i Ukrainy. W dalszych planach jest upowszechnianie twórczości Archer w krajach sąsiadujących z Polską, a zwłaszcza na Ukrainie, Słowacji w Czechach, Rumunii itd. Dziś, zaledwie kilka dni po śmierci tej wielkiej Uczonej widzimy wyraźnie, jak wzrasta zainteresowanie jej osobą i dziełem, a w Polsce przynajmniej, jest wiele osób, które przez długie lata będą odwdzięczały się swoją pamięcią za wszelkie dobro, jakie jej zawdzięczamy. Odszedł ktoś nam bardzo bliski i bardzo dla nas ważny.

Fot. Inauguracja Roku Akademickiego 2022/2023 ANS TWP w Szczecinie



Źródło: Archiwum ANS TWP w Szczecinie

⁴² *Journal of Critical Realism*, 20:4, 368-380, DOI: 10.1080/14767430.2021.1981719.

⁴³ M. S. Archer, A. Collier, D. V. Porpora, *Transcendencja. Realizm krytyczny i Bóg*. Ks. A. Wysocki tłum., Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021.

Dr Marcin Zarzecki
Instytut Nauk Socjologicznych UKSW w Warszawie
Wydział Społeczno-Ekonomiczny
Zakład Metodologii Badań i Analiz Socjologicznych

Realizm krytyczny Margaret S. Archer jako metodologiczny antyredukcjonizm

Dla ukonstytuowania koncepcji realizmu krytycznego w ujęciu Margaret S. Archer kluczowa wydaje się ontologicznie personalistyczna idea poznawczej aktywności podmiotu poznającego. Wszelkie założenia teoretyczne, w których rzeczywistość społeczna zawężana jest do społecznego konstrukcjonizmu, de facto koncentrowane wokół interakcjonizmu symbolicznego, autorka *Realist Social Theory: the Morphogenetic Approach*, etykietowała mianem konflacji oddolnej. Indywidualizm metodologiczny w konflacji oddolnej ujawnia się wybitnie w interakcjonizmie symbolicznym i fenomenologii socjologicznej. W konflacji odgórnjej, jednostki są pochodną działań społeczno-kulturowych, w tym socjalizacji, akulturacji i stosunków klasowych. W konflacji centralnej, system kulturowy i struktura tworzą zunifikowany układ społeczny. Wprowadzenie przez realizm krytyczny wizji badacza, jako dialektyka unikającego fragmentacji poznawczej, konstytuuje metodologicznie zintegrowany model procesu badawczego w formie uporządkowanego poszukiwania obiektywnie poznawalnej prawdy o świecie, a nie kluczowej dla interakcjonizmu symbolicznego konstrukcji światów społecznych.

Margaret Archer uznawała elementy ich teorii prowadzące do ukonstytuowania opinii o nieredukowalności poznawanego świata. W krytyce metodologicznego redukcjonizmu Archer sprzeciwiła się koncepcjom konstrukcjonistycznym, w tym symbolicznemu interakcjonizmowi oraz fenomenologii socjologicznej, ponieważ „Zamiarem Archer jest znalezienie sposobu badania dynamiki kultury, struktur społecznych i osobowości ludzi. Nie zadowalała się stwierdzeniami, że to ludzie tworzą kulturę w interakcjach lub kultura kształtuje ludzi, a nawet nie godzi się na konstatację, że jest to funkcja zależności zwrotnej. Uczona pragnie zrozumieć, jak i dlaczego tak się dzieje”.⁴⁴

Symboliczny interakcjonizm jako koncepcja interpretacji rzeczywistości społecznej oraz propozycja metodologicznego konstruktywizmu swoje źródła ma w XVIII-wiecznym niemieckim idealizmie Johanna Gotlieba Fichtego (1762-1814), Immanuela Kanta i Friedricha von Schellinga (1775-1854), szczególnie w idei konstrukcji światów społecznych oraz w teoriach społecznych moralistów - Adama Fergusona (1723-1816), Davida Hume'a (1711-1776), Francisca Hutchisona (1694 - 1746), Johna Millara (1735-1801), Thomasa Reida (1710-1796) oraz Adama Smitha (1723-1790)⁴⁵. Jak zauważają Jerome G. Manis oraz Bernard Meltzer, twórca koncepcji *homo economicus* i „niewidzialnej ręki rynku” wprowadził do języka analiz społecznych koncepcję „przyjęcia stanowiska innego”, „uogólnionego innego”, spontanicznego aspektu jaźni i zinternalizowanego stanowiska innych. Do prekursorów interakcjonizmu zaliczamy także Karola Darwina z teorią ewolucji, która „wyraża ideę, że każdy organizm i jego otoczenie pasują do siebie na zasadzie dialektycznego związku, każde ma wpływ na drugie. Oznacza to, że sposób wpływania na środowisko organizmu kształtuje się, w części, zależnie od

⁴⁴ K. Wielecki, *Dobra socjologia w trudnym świecie. Znaczenie teorii Margaret S. Archer w czasach kryzysu cywilizacji i socjologii. Wstęp do wydania polskiego*, [w.] M. Archer, *Kultura i sprawczość*, NCK, Warszawa 2019, s. 43.

⁴⁵ Por. J. G. Manis, B. Meltzer, (1978), *Intellectual Antecedents and Basic Propositions of Symbolic Interactionism*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, s. 2.

rodzaju i wcześniejszych doświadczeń i bieżącej działalności samego organizmu. Organizmy różnią się dla różnych środowisk a nawet organizmy [w tożsamym środowisku] zależne są od rodzaju aktywności⁴⁶.

Amerykańska tradycja symbolicznego interakcjonizmu powstawała w oparciu o funkcjonalne i pragmatyczne nurty psychologii społecznej (James R. Angell, John Dewey, William James i Charles Judd). Podkreślenie celowości, aktywności i kreatywności podmiotów w konstrukcji rzeczywistości społecznej rozwinęte zostało w koncepcjach Jamesa Marka Baldwin, Charlesa Horton Cooleya, oraz Williama I. Thomasa. Baldwinowska transpozycja „jaźni społecznej” według Jamesa zastymulowała powstanie koncepcji Cooleya w postaci „jaźni odzwierciedlonej”, w której „osoby czerpią uczucia w stosunku do siebie z wyobrażenia sobie reakcji innych do własnej osoby⁴⁷” oraz kategorii „sympatycznej introspekcji”, która podkreśla „przyjęcie stanowisk aktorów społecznych jako podstawy empatycznego zrozumienia zachowania w danej sytuacji⁴⁸”. Cooley uwypuklając rolę grup pierwotnych w socjalizacji, podkreślając także pierwotność konstytuowania się świadomości „jaźni innych” przed świadomością „jaźni własnej” przygotował grunt pojęciowy dla studiów Georga Herberta Meada. Thomas wprowadził do interakcjonizmu koncepcję „definicji sytuacji” oraz rozszerzył idee Cooleya z socjalizacji dzieci na całość procesu uspołeczniania przez komunikowanie się jednostek⁴⁹. Robert Ezra Park uzupełnił prekursorskie orientacje interakcjonistyczne o koncepcję struktury i roli.

Rola nestora symbolicznego interakcjonizmu przypada dla Georga Herberta Meada, który zdaniem Meltzera przyczynił się do rosnącej akceptacji w środowisku badaczy przekonania, iż ludzkie postępowanie warunkowane jest sposobem definiowania sytuacji, w której symbole odgrywają zasadniczą rolę, że umysł jest wytworem interakcyjnych działań komunikacyjnych, język jest narzędziem konstrukcji umysłu i jaźni, jednostka w procesie kształtowania „ja” staje się istotą społeczną, a przez aktywną obecność interakcyjną tworzy społeczeństwo wespół z innymi, czyli buduje wspólne cele, wspólne rozumienie i oczekiwania oraz że działanie komunikacyjne nie jest aktywnym nadaniem komunikatu i pasywnym jego przyjęciem, ale opiera się na interakcyjnych, względnie symetrycznych działaniach interlokutorów⁵⁰. Koncepcja przyjmowania roli jest zasadniczym procesem w kształtowaniu osobowości, przy czym mamy do czynienia z dwoma wymiarami procesu: „ja” podmiotowym oraz „ja” przedmiotowym. „Ja” podmiotowe wyraża tę część jaźni jednostki odpowiedzialnej za podmiotową indywidualność, przejawia się w myśleniu o sobie jako obiekcie – jest pasywne i zasadniczo reaktywne. Z kolei „ja” przedmiotowe jest obiektem refleksji, prowadzącej podmiotowości – aktywnym i normatywnym czynnikiem osobowości, w sensie strukturyzacji i uwzorawiania zachowań. Rozwój jednostki jako bytu społecznego zależy od wprowadzenia do jaźni wymiarów zewnętrznego świata społecznego przez doświadczanie ról innych. Proces ów jest działaniem komunikacyjnym i warunkowany jest od kompetencji komunikacyjnych, głównie werbalnych. Przez nadawanie nazw obiektom, nadajemy im znaczenie porządkując rzeczywistość złożoną z obiektów. Rozwój jaźni możliwy jest przez dychotomiczną stymulację – ludyczne imitacje ról społecznych przez kreację „urojonych towarzyszy” (*imaginary friends*). Prowadzi to do ukonstytuowania się postawy wobec „innego” (*other*). W drugiej fazie kształtowania jaźni rodzi się

⁴⁶ Autorzy uzupełniają spis ewolucyjnych myślicieli, którzy mieli zasadniczy wpływ na ukonstytuowanie symbolicznego interakcjonizmu o Henriego Bergsona z teorią twórczej ewolucji. Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 4.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 5.

⁵⁰ Por. B. Meltzer, (1978), *Mead's Social Psychology*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto 1978, s. 26n.

świadomość przez akt zaangażowania w bazujące na odtwarzaniu reguł gry. Wielość graczy czyni jednostkę dysponentem wielu ról społecznych. Wskutek procesów konstytucji jaźni powstaje tzw. uogólniony inny (*the generalized other*), - prototyp mentalnego wzorca struktury społecznej, a wówczas „samoświadomość osiąga się tylko wtedy, gdy się przyjmuje – lub gdy jest się pobudzonym do przyjęcia – postawy innego. Dopiero wtedy człowiek może reagować na tę postawę innego”⁵¹. Koncepcja „uogólnionego innego” jest kwintesencją idei komunikacji Meada, bowiem każda „osobowość tworząca na swój sposób świat społecznych interakcji i będąca tego świata częścią zajmuje w nim własne, jedyne miejsce, które jest ogniskiem związków występujących w globalnym procesie komunikacji”⁵².

Upowszechnianie idei Meada związane jest z twórczością Herberta Blumera, który jednakże przedstawiał interakcjonizm poprzednika w określonej formie, antypodycznej do uprawianej akademicko przez Manforda Kuhna. To Blumer, w roku 1937, po raz pierwszy użył pojęcia „interakcjonizm symboliczny” nadając nazwę wiązce istniejących tradycji teoretycznych i metodologicznych⁵³. Ukonstytuowanie się szkoły chicagowskiej i szkoły Iowa ujawnia dwa podstawowe warianty klasycznego interakcjonizmu symbolicznego, znajdujące jednak oś porozumienia⁵⁴. Środowiska szkoły chicagowskiej i szkoły Iowa przypisywały ludzkiej zdolności tworzenia i wykorzystywania symboli główną przyczynę „stawania się społeczeństwa”, która demarkuje społeczeństwa ludzkie od społeczności zwierzęcych. Komunikacja bazująca na symbolach obejmuje zarówno akty komunikacji werbalnej, jak i komunikacji niewerbalnej. Interakcja możliwa jest przez partycypację w akcie komunikacji oraz przez umiejętność przyjmowania ról innych. Istnieje koincydencja między umyłem, jego zdolnością do symbolizacji rzeczywistości a konstruktem nazywanym społeczeństwem. Obszary różnicujące szkoły dotyczyły natury jednostek, istoty interakcji, istoty organizacji społecznej oraz metody i podejść metodologicznych⁵⁵. Blumer, w antropologii podkreślał wolitywność i kreatywność jednostki w tworzeniu rzeczywistości społecznej. Narzucało to określony sposób badania świata społecznego z perspektywy kompetencji jednostek do symbolizacji każdego istniejącego obiektu oraz oznaczało brak determinizmu strukturalnego i organizacyjnego w stosunku do jednostki, a właściwie jej jaźni. Interakcjonizm symboliczny charakterystyczny dla tzw. II szkoły chicagowskiej (H. Blumer, A. Strauss, E. Hughes) sugerował absolutyzm jednostki w konstrukcji rzeczywistości społecznej, absolutyzm prowadzący do przekonania o amorficzności struktur społecznych, ich zależności od nieprzewidywalnej dynamiki treściowej definicji sytuacji, warunkowanych z kolei doświadczeniami komunikacyjnymi jednostek⁵⁶. W opozycji do Herberta Blumera, Manfred Kuhn przypisywał organizacji społecznej przemożny wpływ na „rdzeń jaźni” poprzez działania socjalizacyjne. Trwałość struktury społecznej i jej względną niezmienność gwarantowały poprawne procesy socjalizacyjne pełniące funkcje formatywne w stosunku do jaźni jednostek⁵⁷.

Fundamentem wzajemnej interakcji jest komunikacja bazująca na przyjmowaniu ról społecznych, gdzie „na podstawie informacji płynących z interpretacji gestów działający zdolni są do

⁵¹ Por. G.H. Mead, (1975), *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, PWN: Warszawa, s. 270.

⁵² Por. D. Ćwiklińska-Surdyk, A. Surdyk, (2013), *Człowiek jako aktor na scenie życia. Teorie G.H. Meada i E. Goffmana a narracyjne gry fabularne*, „Homo Ludens”, nr 1/(4), s. 45-61.

⁵³ Por. E. Hałas, (2006), *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, PWN: Warszawa, s. 31-42.

⁵⁴ Por. M. H. Kuhn, (1978), *Major Trends in Symbolic Interaction Theory in the Past Twenty-Five Years*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, p. 27-38.

⁵⁵ Por. J. H. Turner, (2004), *Struktura teorii socjologicznej*, PWN: Warszawa, s. 419-421.

⁵⁶ Por. H. Blumer, (2007), *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, NOMOS: Kraków, s. 61-70.

⁵⁷ Por. M. H. Kuhn, *dz. cyt.*, s. 27-38.

podjęcia w wyobraźni generalnej próby linii działania, by następnie zachować się w sposób pozwalający na działanie zorganizowane i kooperatywne⁵⁸. Szkoła chicagowska odwraca logikę procesu socjalizacyjnego abstrahując od uformowania się ładu społecznego przez fakt uczestnictwa w spójnej socjalizacji pierwotnej, sugerując nieustanną zmienność struktury społecznej i jej zależność od dynamiki zmiany definicji sytuacji oraz opartych na nich zachowaniach ludzkich. Jednostka zaprzęgnięta w interpretacyjność i konstruktywizm czyni świat interakcji amorficznym⁵⁹.

Przedstawiciele szkoły Iowa ostrożniej traktowali oddziaływanie interakcji na strukturę społeczną, bez pomijania wpływu tej ostatniej na ukształtowanie jaźni społecznej. Przez relatywnie zunifikowane uczestnictwo w procesie socjalizacji jednostki dysponują podobnym, nie identycznym, zasobem symboli czyniącym interakcję możliwą, ale i przewidywalną⁶⁰. Blumer i Kuhn antypodycznie analizują organizację społeczną, jeden przez pryzmat emergentnych wzorów organizacji przekształcanych w procesach symbolizacji, a drugi w perspektywie układów ról i pozycji konformizujących działania interakcyjne. Zasadnicza różnica dotyczy także podejść metodologicznych reprezentantów szkoły chicagowskiej i szkoły Iowa. Zdaniem Herberta Blumera predefiniowanie rzeczywistości w badaniach socjologicznych prowadzi do sztucznej strukturyzacji rzeczywistości społecznej, bowiem jest rodzajem imputacji apriorycznych założeń do interpretacji zjawisk społecznych. Badacz w sytuacji poznawczej winien być wyposażony jedynie w zbiór pojęć umożliwiających przyjęcie roli badanego i odzwierciedlenie jego specyficznej sytuacji interakcyjnej. To metodologiczne założenie podzielali następnie Anselm Strauss i Tamotsu Shibutani⁶¹. Z kolei Manfred Kuhn operacjonalizację pojęć interakcjonistycznych, głównie terminów G. H. Meada, uczynił podstawową praktyką metodologicznych eksploracji. Indukcyjność w analizach Blumera i dedukcyjna teoria interakcji także różnią szkoły względem siebie⁶².

Współcześnie, interakcjonizm symboliczny podążył ścieżkami teoretycznymi, które sprowokowały powstanie teorii jaźni i tożsamości Sheldona Strykera⁶³, George J. McCalla i Jerrego L. Simmonsa⁶⁴, syntetyczną teorię roli Ralpa H. Turnera⁶⁵, czy teorię stanów oczekiwań. Niezależnie od skrajnych zróżnicowań w obrębie jednego podejścia teoretyczne ramy interakcjonizmu symbolicznego przedstawione zostały enumeracyjnie przez Manisa i Meltzera:

- 1) Ludzkie zachowania i interakcje są realizowane i zrozumiałe wyłącznie za pośrednictwem symboli i nadawanych im znaczeń,
- 2) Uspołecznienie jednostki możliwe jest wyłącznie w procesie interakcji. Socjalizacja jest interakcją,
- 3) Na konstrukt określany mianem społeczeństwa składają się jednostki w interakcji,
- 4) Jednostki nie odtwarzają zachowań, ale kształtują je w sekwencji aktów prowadzących do ich wykonania,

⁵⁸ Por. J. H. Turner, *dz. cyt.*, s. 422n.

⁵⁹ Por. J. H. Turner, (1978), *Symbolic Interactionism and Social Organization*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, s. 400.

⁶⁰ Por. J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, s. 423.

⁶¹ Zob. np. A. Strauss, J. Corbin, (1997), *Grounded Theory in Practice*, Sage Publications: Thousand Oaks; T. Shibutani, *Reference Groups as Perspectives*, (1978), [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, s. 108-116.

⁶² Por. J. H. Turner, *dz. cyt.*, s. 433n.

⁶³ Zob. S. Stryker, (1980), *Symbolic Interactionism: A Structural Version*, The Blackburn Press: Menlo Park.

⁶⁴ Zob. G. J. McCall, J. L. Simmons, (1978), *Identities and Interactions*, Basic Books: New York.

⁶⁵ Zob. R. H. Turner, *Role-Taking: Process versus Conformity*, [in.] A. Rode (ed.), *Human Behavior and Social Processes*, Houghton Mifflin: Boston, s. 20-40.

- 5) Rozumienie ludzkiego zachowania wymaga studium aktorów i ról,
- 6) Istoty ludzkie są aktywne i kreatywne w kształtowaniu wzorów zachowania,
- 7) Świadomość, lub myślenie, obejmuje interakcję z samym sobą i jest aktem komunikacji⁶⁶.

Perspektywa konstruktywizmu społecznego zawarta w interakcjonizmie symbolicznym a przede wszystkim dominująca rola działania komunikacyjnego, głównie symbolizacji rzeczywistości społecznej znajduje odzwierciedlenie w modelu propagandowego działania komunikacyjnego. Zarówno Herbert Blumer, jak i Manfred Kuhn reprezentują nurt socjologii władzy i konfliktu, w którym dominacje układów symbolicznych stanowią źródło legitymizacji lub delegitymizacji władzy⁶⁷.

Głównym przedstawicielem wariantu dramaturgicznego w interakcjonizmie symbolicznym jest socjolog Erving Goffman. Geneza teorii dramaturgicznej tkwi w rozważaniach H. Blumera, E. C. Hughesa, W. L. Warnera, G. H. Meada, E. Durkheima i G. Simmela. Bernard Melzer w prezentacji klasycznych wariantów interakcjonizmu symbolicznego teorię dramaturgiczną łączy z ideami szkoły chicagowskiej⁶⁸. Cele i oryginalność podejścia Goffmana zadeklarował jako typ analizy, dla której znaczący jest „opis naturalnych jednostek interakcyjnych, począwszy od tych najmniejszych, jak przelotna zmiana wyrazu twarzy, będąca komentarzem do sytuacji, a skończywszy na całotygodniowych konferencjach, rozpychających do granic możliwości to, co można określić mianem sytuacji społecznej”⁶⁹. Innym celem tak pojmowanych badań relacji społecznych zakorzenionych w kontekście sytuacyjnym jest poszukiwanie ładu normatywnego, który strukturyzuje jednostki w przewidywalnych sekwencjach działań, ładu będącego podstawą porządku społecznego⁷⁰. Dramaturgiczna interpretacja życia społecznego bazuje na znaczeniu rytuałów i ceremonii w działaniach interakcyjnych, które zawsze są działaniami znaczącymi, posiadającymi cechy działania komunikacyjnego.

Terminologia Goffmana tożsama jest z terminologią sceniczną, a akty interakcji przebiegają według scenariusza wyznaczonego przez logikę teatralnych inscenizacji, zatem interakcje, w których jednostka prezentuje rolę społeczną w sposób umożliwiający intencyjny wpływ na odbiór roli są „występami” (*performances*) odgrywanym na „scenie” życia społecznego, w układzie kontekstów działań znaczących; atrybuty, artefakty roli istotne z perspektywy gry lokowane są za „kulisami”, zaś odbiorcami występu są członkowie „widowni”, aktywni uczestnicy scenicznych przedstawień. Prawidłowe odgrywanie ról społecznych, nakładanie „masek” społecznych oczekiwań i wyobrażeń jest działaniem komunikacyjnym zakorzenionym w systemie społecznym, który ma przemożny wpływ na „fasadę”, tj. definicję sytuacji kluczową dla danej roli społecznej odgrywanej w konkretnym otoczeniu społecznym. Zarówno „dekoracja”, jak i „fasada osobista” (atrybuty pozycji, urzędu, płci, wieku, cech rasowych itd.) determinowane są przez społeczne uniwersum symbolicznych znaczeń⁷¹.

Do teorii interakcyjnych stanowiących rozwinięcie interakcjonizmu symbolicznego należy teoria konwergencji E.G. Bormanna i teoria zbiorowych odczuć P.H. Halla⁷². Interesującą alternatywą teoretyczną jest podejście dialogowe integrujące intersubiektywizm komunikowania z prakseologią komunikowania. Reprezentantem tego podejścia jest J. Habermas, który w teorii działania

⁶⁶ Por. J. G. Manis, B. Meltzer, *dz. cyt.*, s. 5-10.

⁶⁷ Por. E. Hałas, (2007), *Herbert Blumer – socjolog negocjowanego ładu w społeczeństwie demokratycznym*, [w:] H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, NOMOS: Kraków, s. XI.

⁶⁸ Por. B. N. Meltzer, J. W. Petras, L. T. Reynolds, *dz. cyt.*, s. 48.

⁶⁹ Por. E. Goffman, (2006), *Rytuał interakcyjny*, PWN, Warszawa, s. 1n.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Por. D. Ćwiklińska-Surdyk, A. Surdyk, *dz. cyt.*, s. 49-53.

⁷² Por. B. Dobek-Ostrowska, (2004), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo UWr: Wrocław, s. 28n.

komunikacyjnego dokonuje rozbioru analitycznego działania komunikacyjnego na działanie niestrategiczne i strategiczne. Pierwsze koncentruje się na kooperacji uczestników procesu komunikacyjnego, natomiast drugie na rywalizacji partykularnych interesów. Dla systemu demokratycznego i rozwoju sfery publicznej konieczna jest komunikacja symetryczna dążąca do osiągnięcia konsensusu w obszarze zróżnicowanych interesów⁷³.

Z kolei fenomenologia jako kierunek filozoficzny ukształtowała się na początku XX wieku w Niemczech i, analogicznie do bergsonizmu, dokonała krytyki ujęć empirycystycznych w nauce (pozytywizmu i pragmatyzmu, a także psychologizm). Geneza nurtu związana jest z dwoma ośrodkami niemieckimi - Getynga (Edmund Husserl) i Monachium (Max Scheler)⁷⁴. Prekursorem fenomenologii filozoficznej był Husserl, uznający, że obecny w nauce pozytywizm, naturalizm, historyzm, relatywizm i sceptycyzm prowadzą do rozpadu kultury europejskiej. Określenie „fenomenologia” pochodzi od gr. *fainesthai* – „ujawniać się” i prowadzi do rozumowania związanego z „powrotem do samych rzeczy”, badania fenomenów ujawniających się bezpośrednio w doświadczanych zjawiskach. Fenomenolodzy ujmowali rzeczywistość w kategoriach dualizmu poznawczego, organoleptycznie uchwytnych elementów świata sensualnego i możliwej do ujęcia za pomocą intuicji ejdetycznej warstwy istoty świadomości⁷⁵. To Husserl wprowadził do analizy rzeczywistości pojęcie „świata przeżywanego” (*lebenswelt*), twierdząc, że „ludzie działają w świecie, który traktują jako dany i który przenika ich życie umysłowe. Jest to świat odczuwany przez ludzi jako istniejący. Utworzony jest z obiektów, ludzi, miejsc, idei i innych przedmiotów, które wyznaczają parametry dla ich egzystencji, dla ich działań oraz dla ich dążeń”⁷⁶.

Z perspektywy redukcjonizmu poznawczego, ważna jest Husserlowska konstatacja interpretowania przez jednostki „świata przeżywanego” jako świata natury, podzielanego przez wszystkich ludzi niezależnie od domniemania jedyności i uniwersalności owego świata. Będąca konsekwencją krytyki metod pozytywistycznych alternatywna metoda poszukiwania podstawowych procesów świadomościowych przez dążenie do stanu *epoche*, czyli „skonstatowanie, że treść potocznego świata może zostać zawieszona”⁷⁷, jest cokolwiek pozornym rozwiązaniem poznawczych dylematów nauk społecznych, ale wskazuje na umowność rzeczywistości społecznej w znacznym stopniu podtrzymywaną przez antropologiczne i kosmocentryczne elementy ideologii.

Socjologiczna lokalizacja fenomenologii filozoficznej do fenomenologii egzystencjalnej została dokonana przez Alfreda Schütza⁷⁸, który w tekście *Symbol, Reality and Society* podjął temat, jak to określał „szoku”, który w jego interpretacji był subiektywnym odczuciem przeżyć obejmujących „nieciągłość, przejście czy wykroczenie poza rutynowe doświadczenie dnia codziennego, poczynając od marzeń na jawie aż po symboliczne transcendencje znaczeń codziennych, jakie niesie sztuka, nauka a także religia”⁷⁹. W dużej mierze pojęcie „szoku” jest odzwierciedleniem doświadczenia religijnego w religioznawczych rozważaniach Rudolfa Otto, Williama James’a i Mircei Eliadego. I doświadczenie religijne i odczucie „nieciągłości” są kulturową antytezą codzienności. To, co wydaje się istotne dla badania propagandy to wprowadzenie przez Schütza kategorii „podręcznego zasobu wiedzy” jako ogólnego wyobrażenia o zasadach normatywnych, ideach, regułach funkcjonowania w świecie

⁷³ Por. J. Habermas, (1999), *Teoria działania komunikacyjnego*, T. I., PWN: Warszawa, s. 165.

⁷⁴ Zob. B. Markiewicz, (1973), *Husserl i fenomenologia*, „Studia Filozoficzne”, z. 8, s.142-147; B. Markiewicz, (1989), *W kręgu fenomenologii współczesnej*, „Studia Filozoficzne”, z. 4, s. 194-199.

⁷⁵ Por. A. Gurwitsch, (1962), *The Common-Sense World as Social Reality*, „Social Research”, no. 29, s. 50-53.

⁷⁶ J. H. Turner, *dz. cyt.*, s. 412.

⁷⁷ Tamże, s. 413.

⁷⁸ Por. A. Giddens, (2009), *Nowe zasady metody socjologicznej*, NOMOS: Kraków, s. 28.

⁷⁹ Cyt. za: E. Hałas, (2007), *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Scholar: Warszawa, s. 71.

społecznym, których źródłem jest socjalizacja. Instytucjonalna kontrola procesu socjalizacji lub zwiększenie roli mediów jako głównej instytucji socjalizacyjnej pozwalają utożsamić mechanizmy propagandy z implementacją do struktury społecznej wzorów typizacji świata społecznego⁸⁰. Fakt wyuczalności wiedzy potocznej dającej poczucie zrozumiałości świata jest równocześnie wynikiem formowania się opinii społecznej.

Właśnie „przejście” z codzienności do społecznie wiarygodnego, nowego uniwersum znaczeń jest istotą rekonstrukcji rzeczywistości według Petera L. Bergera i Thomasa Luckmanna. Badacze są zaliczani do orientacji teoretycznej określanej jako socjologia fenomenologiczna. Bergera i Luckmanna inspirowały tezy socjologii rozumiejącej Maxa Webera, socjologii fenomenologicznej Alfreda Schütza oraz psychologii społecznej George’a Herberta Meada, a podstawy swojej koncepcji ukazali w pracy pt. *Społeczne tworzenie rzeczywistości (Social Construction of Reality, New York 1967)*.

Według P. L. Bergera i Th. Luckmanna jednostka nieustannie konstruuje siebie oraz otaczającą ją świat w toku międzyludzkich interakcji. Instytucjonalizacja jest fundamentalnym elementem tego procesu⁸¹. Natomiast poszczególnymi składnikami, czy też fazami instytucjonalizacji są eksternalizacja, obiektywizacja, internalizacja i legitymizacja. Sam Berger opisał to następująco: „Eksternalizacja jest trwającym rzutowaniem istoty ludzkiej w świat, dokonującym się zarówno w fizycznym, jak i umysłowym działaniu ludzi. Obiektywizacja oznacza nabycie przez wytwory tego działania (zarówno fizycznego, jak i umysłowego) realności, która jawi się ich autentycznym twórcom jako faktyczność [...]. Internalizacja jest ponownym przywłaszczeniem sobie przez ludzi tej samej rzeczywistości [...]”⁸². Legitymizacja jest zobiektywizowanym systemem znaczeń interpretującym i uprawomocniającym istnienie ładu społecznego. Wyróżnione procesy zakorzenione są w mechanizmach socjalizacji jednostki. Przez kontakt ze „znaczącymi innymi”, czyli z członkami rodziny, jednostka konstruuje wizję „uogólnionego innego”, tj. instytucji oraz szerszych układów społecznych. Terminy te Peter L. Berger i Thomas Luckmann zapożyczyli od George’a H. Meada. Owe zinterioryzowane wyobrażenia projektowane są na społeczeństwo i ulegają potwierdzeniu lub zmianie. Przez częste powtarzanie, działania oparte na wyobrażeniach typizują oraz obiektywizują się tworząc nawyki. Tym samym dla nowego pokolenia są czymś zastanym i niezmiennym. W konsekwencji powstaje zinstytucjonalizowany porządek społeczny⁸³.

Newralgicznym elementem procesu instytucjonalizacji jest ideologia. Jednostki projektują w świat społeczny własne wyobrażenia związane z potrzebą uzyskania odpowiedzi na pytania światopoglądowe, w tym na tzw. pytania ostateczne. Owe wyobrażenia obiektywizują się i zaczynają funkcjonować jako symbole i wartości, które uwewnętrzniane są przez jednostki w procesie socjalizacji. Innymi słowy, instytucjonalizacja jest zorganizowanym przekazem ideologicznych działań, treści i systemów aksjonormatywnych przez agendy socjalizacyjne. Peter L. Berger i Thomas Luckmann traktują proces konstrukcji rzeczywistości społecznej jako rodzaj społecznej ewolucji i podkreślają wagę socjalizacji jednostek dla utrwalania się, ale i (re)konstrukcji świata społecznego.

Ontologiczne i epistemologiczne założenia nauk społecznych stanowią jedno z fundamentalnych zagadnień metateoretycznych oraz metodologicznych rozpatrywanych w obszarze tychże nauk, dowodząc wysokiego poziomu genetycznej samoświadomości lub paradoksalnie naiwnej legitymizacji

⁸⁰ Por. M. Natanson, (1986), *Alfred Schütz on Social Reality and Social Science*, “Social Research”, no. 35, s. 217-244.

⁸¹ P. L. Berger, Th. Luckmann, (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PWN: Warszawa, s. 88n.

⁸² Por. P. L. Berger, (1997), *Święty Baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, NOMOS: Kraków, s. 30n.

⁸³ Por. S. Grotowska, (1999), *Religijność subiektywna. Studium socjologiczne na podstawie wywiadów narracyjnych*, NOMOS: Kraków, s. 46-48.

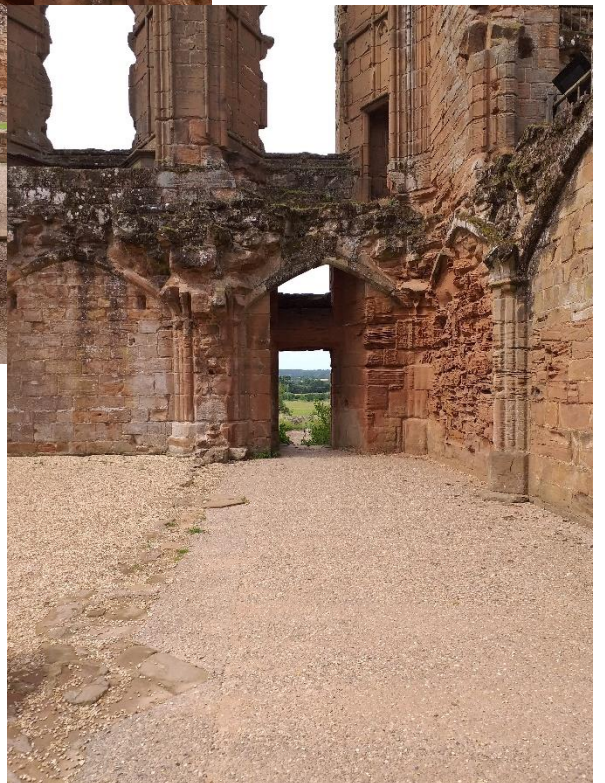
wyrażanej w nieustannym poszukiwaniu prawomocności stosowanych metod badawczych i analitycznych. Kwestia predefiniowania dystynkcji poznawczych, a naukowego opisu świata w ogólności, prowadzi zazwyczaj do redukcjonizmów. Podmiot poznający wydaje się zdeterminowany systemem aksjonormatywnym nabytym oraz zinternalizowanym w procesach socjalizacji i wychowania, a odzwierciedlającym walory dominujące w danej kulturze i jej światopoglądowych nośnikach. Niezależnie od wielości ujęć i możliwych zastosowań szczegółowych interakcjonizmu symbolicznego i jego wariantów, wydaje się koniecznym z perspektywy krytyki Margaret Archer łączenie podejść interpretatywnych przez pojęcie indywidualizmu metodologicznego. W twórczości Margaret Archer jednoznacznie dominowała metodologiczna zasada dualizmu analitycznego nawiązująca do świata stanów fizycznych, świata stanów psychicznych i przestrzeni zobiektywizowanych idei wynikająca z aprobaty popperyzmu. Kwantyfikacja socjologicznego przedmiotu badań, uznanie obiektywności całej rzeczywistości społecznej oraz obiektywnego, nie intersubiektywnego, poznania systemu znaczeń, sensów, symboli i motywów działań jednostkowych lub zbiorowych nie budzi wątpliwości w perspektywie realizmu epistemologicznego, ale generuje je na poziomie krytycznego realizmu. Przez realizm epistemologiczny lub realizm teoriopoznawczy rozumiemy stanowisko w metodologii nauk, według którego status ontologiczny poznawanego przedmiotu zewnętrznego wobec podmiotu poznającego jest obiektywny i fizyczny, posiadający atrybuty rzeczywistości zastanej a nie konstruowanej w akcie społecznego definiowania. Termin „naiwny realizm” odnosi się do obiektywnego aktu postrzegania poznawanej rzeczywistości, natomiast termin „krytyczny realizm” wskazuje na względność czynności percepcyjnych obiektywnie istniejącej rzeczywistości⁸⁴.

M. S. Archer deterministycznie wykluczyła indywidualizm metodologiczny i metodologiczny kolektywizm wraz z konstrukcjonistycznymi formułami „odczytania” świata społecznego. W realizmie krytycznym ujawnia się w podmiotowa, wręcz refleksyjna funkcja uczestników działań społecznych, ale na poziomie logiki interakcji i rekonstrukcji kontekstów społecznych, na podstawie symbolicznych znaczeń występują skrajne metodologiczne i teoretyczne dystynkcje między krytycznym realizmem a interakcjonizmem symbolicznym i fenomenologią socjologiczną. Podręczny zasób wiedzy służącej do interpretacji rzeczywistości społecznej przekazywany w procesie działań komunikacyjnych, umożliwiając partycypację we wspólnym świecie idei, pojęć, norm, wartości, symboli i znaków za pomocą których możliwe jest konstruowanie rzeczywistości społecznej, z perspektywy autorki *Realist Social Theory: the Morphogenetic Approach*, nie konstytuuje heurystycznych reguł strukturyzacji rzeczywistości, która w sensie ontologicznym nie jest redukowalna do wspólnotowego uniwersum znaczeń. Margaret Archer bardzo konsekwentnie rugowała indywidualizm metodologiczny i metodologiczny kolektywizm z nauk społecznych, jednoznacznie odrzucając wtręty konstruktywistyczne. Orientacje zawierające kategorie konstrukcjonistyczne, identyfikowane z wariantami interakcjonizmu symbolicznego, które reprezentują indywidualizm metodologiczny, stanowią wyraz konfliccji oddolnej, zaprzeczający antyredukcjonizmowi epistemologicznemu w krytycznym realizmie.

⁸⁴ Por. G. Marshall G., (red.), (2005), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, Warszawa: PWN., s. 274n.

Bibliografia

- Archer, M. S., (2007), *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Kraków: NOMOS.
- Archer, M. S., (2007), *Making our Way through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Berger, P. L., (1997), *Święty Baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, NOMOS: Kraków.
- Berger, P. L., Th. Luckmann, (1983), *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, PWN: Warszawa.
- Blumer, H., (2007), *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, NOMOS: Kraków.
- Ćwiklińska-Surdyk, D., Surdyk, A., (2013), *Człowiek jako aktor na scenie życia. Teorie G.H. Meada i E. Goffmana a narracyjne gry fabularne*, „Homo Ludens”, nr 1/(4), s. 45-61.
- Dobek-Ostrowska, B., (2004), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wydawnictwo UWr: Wrocław.
- Giddens, A., (2009), *Nowe zasady metody socjologicznej*, NOMOS: Kraków.
- Goffman, E., (2006), *Rytuał interakcyjny*, PWN, Warszawa.
- Gurwitsch, A., (1962), *The Common-Sense World as Social Reality*, „Social Research”, no. 29, s. 50-53.
- Habermas, J. (1999), *Teoria działania komunikacyjnego*, T. I., PWN: Warszawa.
- Hałas, E., (2006), *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, PWN: Warszawa.
- Hałas, E., (2007), *Herbert Blumer – socjolog negocjowanego ładu w społeczeństwie demokratycznym*, [w:] H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, NOMOS: Kraków.
- Hałas, E., (2007), *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Scholar: Warszawa.
- Kuhn, M. H., (1978), *Major Trends in Symbolic Interaction Theory in the Past Twenty-Five Years*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, p. 27-38.
- Manis, J. G., Meltzer, B., (1978), *Intellectual Antecedents and Basic Propositions of Symbolic Interactionism*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto.
- Markiewicz, B., (1973), *Husserl i fenomenologia*, „Studia Filozoficzne”, z. 8, s.142-147.
- Markiewicz, B., (1989), *W kręgu fenomenologii współczesnej*, „Studia Filozoficzne”, z. 4, s. 194-199.
- McCall, G. J., Simmons, J. L., (1978), *Identities and Interactions*, Basic Books: New York.
- Mead, G. H., (1975), *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, PWN: Warszawa.
- Meltzer, B., (1978), *Mead's Social Psychology*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto 1978.
- Natanson, M., (1986), *Alfred Schütz on Social Reality and Social Science*, „Social Research”, no. 35, s. 217-244.
- Strauss, A., Corbin, J., (1997), *Grounded Theory in Practice*, Sage Publications: Thousand Oaks; T. Shibutani, *Reference Groups as Perspectives*, (1978), [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto, s. 108-116.
- Stryker, S., (1980), *Symbolic Interactionism: A Structural Version*, The Blackburn Press: Menlo Park.
- Tsekeris, Ch., Lydaki A., (2011), *The Micro-Macro Dilemma in Sociology: perplexities and perspectives*, „SOCIOLOGIJA”, Vol. LIII, No. 1, s. 67-82.
- Turner, J. H., (1978), *Symbolic Interactionism and Social Organization*, [in.] J. G. Manis, B. Meltzer (ed.), *Symbolic Interaction: A Reader in Social Psychology*, Allyn and Bacon: Boston, London, Sydney, Toronto.
- Turner, J. H., (2004), *Struktura teorii socjologicznej*, PWN: Warszawa.
- Wielecki, K., *Dobra socjologia w trudnym świecie. Znaczenie teorii Margaret S. Archer w czasach kryzysu cywilizacji i socjologii. Wstęp do wydania polskiego*, [w.] M. Archer, *Kultura i sprawczość*, NCK, Warszawa 2019.
- Zeuner, L., (1999), *Margaret Archer on Structural and Cultural Morphogenesis*, „Acta Sociologica”, Vol. 42, s. 79-86.



**Fot. Kenilworth - rodzinna miejscowość
prof. M.S. Archer, sierpień 2019
Autor: prof. Krzysztof Wielecki**